

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
2 maja
1949 r.
Rok V
Nr 119
(1383)

POŁ MILIONA LUDZI na wiecach i pochodach w Łodzi i województwie

Łódź przeżyła wczoraj wielki dzień. Już o godz. 5 załadniły się ulice. Tramwaje nie mogły pomieścić robotników, uczniów i pracowników umysłowych podążających ze wszystkich dzielnic miasta na punkty zbiórek. Liczne grupy odświętnie ubranych robotników i robotnic gromadziły się przed fabrykami.

Manifestacyjne zgromadzenia pierwszomajowe odbyły się w 4 punktach miasta: na Placu Zwycięstwa, na Placu Niepodległości, na Placu Barlickiego i na placu przy Al. Kościuszki. Łącznie w manifestacji wzięło udział ponad 300 tys. osób.

Na Placu Zwycięstwa przemawiali: min. OCHAB (PZPR), poseł JUSZKIEWICZ (SL), min. KRASSOWSKA (SD) i poseł MOTYKA (ZMP).

Po wiecach setki tysięcy manifestantów przemaszerowały w gigantycznym pochodzie ul. Piotrkowską do Placu Wolności.

Na Placu Zwycięstwa

Na udekorowany czerwienią Plac Zwycięstwa napływają coraz to nowe kolumny. Odbędzie się tu główna manifestacja.

Liczne zalogi fabryczne, fabryczne koła PZPR i Koła Ligi Kobiet przybywają na plac z portretami przywódców ruchu robotniczego, Pracownicy Centrali Handlowej Przem. Odeźniowego niosą transparenty, na których białe napisy zapowiadają wykonanie rocznego planu obrotu towarowego do 1 grudnia br. oraz zaoszczędzenie w 1949 r. 236 mil. zł.

Na placu i przyległych ulicach gromadzi się ok. 130.000 ludzi.

Nad morzem głów powiewają do słownie tysiące czerwonych i biało-czerwonych proporcji i transparentów. Przed trybuną ustawiają się poczty sztandarowe Zw. Zawodowych i organizacji politycznych. Na trybunie wśród działaczy związkowych i przewodników pracy widzieliśmy wojewodę Piotra Szymanka przewodn. MRN Andrzejka, wiceprezydenta Bugajskiego i sekretarzy KB PZPR Dworakowskiego, Dunia, ka, Udańskiego i Zebrowskiego.

Z megafonów rozlega się „Międzynarodówka”. Zebrani podchwytują słowa pieśni bojowej. Śpiew potężnie z każdą chwilą i kończy się potężnym akordem.

Na trybunie wchodzi przewodniczący OKZZ Widawski.

W imieniu Komitetu Pierwszomajowego — mówi — otwieram dzisiejsze zgromadzenie. Zebraliśmy się tu, by wraz z klasą robotniczą całej Polski Ludowej i robotnikami całego świata uczcić Święto Pracy, a jednocześnie zamianifestować wolę utrwalenia pokoju.

Burzą oklasków witają zgromadzeni ukazanie się na trybunie I. wiceministra obrony narodowej gen. bryg. Edwarda Ochaba.

— W imieniu KC PZPR — mówi gen. Ochab — witam i serdecznie pozdrawiam mieszkańców robotniczej Łodzi, tak licznie tu zgromadzonych w dniu Święta Pracy. Po raz pierwszy obchodzimy to święto w pełni zjednoczeni. Jedność daje nam gwarancję, że wspólnym wysiłkiem zapewnimy potęgę naszemu państwu i dobrobyt szerokim masom społeczeństwa. Dzięki tej jedności

potrafimy wprowadzić w pełni ustrój socjalistyczny.

— Myśl nasza biegnie dziś do tych, którzy polegali w walce o sprawiedliwość społeczną. Wspominamy dziś rok 1892, kiedy to po raz pierwszy na ulice Łodzi wyszło 10 tys. robotników, by wezwać naród do walki z przemocą caratu. Wspominamy również naszych drohich braci, poległych w 1905 r. oraz bojowników socjalizmu, którzy polegali w czasach rządów sanacyjno-endeckich, składamy hołd pomordowanym przez hitlerowskich barbarzyńców. Ginęli oni, myśląc o przyszłym zwycięstwie.

Przykazania, które nam pozostawili w testamentach, musimy zrealizować.

— Przyspieszając wykonanie planów gospodarczych, zwalczając analfabetyzm, udostępniając wykształcenie z dóbr kultury i sztuki najszerszym masom społeczeństwa oraz zacieśniając sojusz robotniczo-chłopski, będziemy ten testament wypełniać — będziemy budować potęgę Polski Socjalistycznej.

— Polska, wzmacniając sojusz ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, staje w pierwszym szeregu narodów umacniających pokój. Przeciwdziałając się wszelkim zakusom podżegaczy wojennych, będziemy zwalczać z całą bezwzględnością wrogów klasy robotniczej, pragnących powrotu czasów ucisku kapitalistycznego.

— Za oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy państwem i kościołem wypowiedziało się wielu księży. Stanowisko Rządu w tej sprawie zapobiegało wiele milionów wierzących katolików. Biskupi polscy jednak w swym liście pasterskim wypowiadają się za walkę z Rządem. Państwo nie chce tej walki. Nie może jednak dopuścić, by ambony były wykorzystywane do wrogiej interesom mas pracujących propagandy. Takie stanowisko rządu jest jednocześnie stanowiskiem wielu milionów wierzących Polaków.

Okrzyki na cześć Polski Ludowej i PZPR towarzyszą ostatnim słowom przemówienia.

Następnie przemawiają: pos. Juszkiewicz — imieniem SL, wicemin. Krassowska — imieniem SD i pos. Motyka — imieniem ZMP.

PIERWSZY MAJA na całym świecie

Zawsząd napływały wiadomości, świadczące o tym, że tegoroczne święto pierwszomajowe było — podobnie jak w Polsce — powściągniętą manifestacją sił pokoju. Równocześnie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej obchodziły dzień 1 maja pod znakiem coraz to większych sukcesów w dziedzinie odbudowy i wszechstronnego rozwoju swego życia.

Masy pracujące zachodu zademonstrowały ze swej strony wolę obrony pokoju i walki o swe prawa.

W wielu krajach święto pierwszomajowe minęło w ogniu ostrej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W Chinach 1 Maja był zarazem dniem uczczenia wspaniałych zwycięstw ludu. Wszędzie odbyły się manifestacje solidarności klasy robotniczej.

Poseł Juszkiewicz zapowiada bliższe połączenie SL i PSL w jedno stronnictwo i wzywa do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wicemin. Krassowska, życząc mieszkańcom Łodzi w imieniu KC Str. Demokratycznego owocnej pracy nad odbudową i rozbudową polskiego przemysłu zapewnia, że inteligencja zrzeszona w SD kroczy i będzie kroczyć wspólnie z klasą robotniczą do utrwalenia pokoju.

Poseł Motyka, w imieniu 900 tys. młodzieży zrzeszonej w ZMP deklaruje dalszy jeszcze bardziej owocny wysiłek młodego pokolenia przy utrwalaniu potęgi politycznej i gospodarczej kraju.

Odczytana następnie przez przewodn. Widawskiego rezolucję zgromadzeni przyjmują oklaskami i okrzykami na cześć Polski Socjalistycznej, sojuszu ze Zw. Radzieckim i pokoju światowego. (Jb)

Imponujący pokaz młodości i siły

Wczorajszy pochód pierwszomajowy wypadł niezwykle imponująco. Defiladę otwierała czołówka, złożona z młodych robotników w niebieskich kombinizonach. Nad czołówką — las czerwonych „szturmówek”; przez całą szerokość ulicy — transparent z napisem: „Niech żyje 1 Maja — dzień Międzynarodowej Solidarności Klasy Robotniczej.”

Tuż za czołówką postępowały w pełnym składzie: Komitet Łódzki i Komitet Wojewódzki PZPR. Niesione olbrzymie portrety Marxa, Engelsa, Lenina i Prezydenta Bieruta zapoczątkowały młodzieżową część defilady.

Powszechną uwagę i oklaski zgromadzonej na chodnikach publiczności uzyskuje Centralna Szkoła PZPR, która wystąpiła z pięknymi i pomysłowymi dekoracjami. Na po-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wspaniała manifestacja

POTĘGI I WOLI POKOJOWEJ

Związku Radzieckiego

MOSKWA, 1.5. (PAP). — TEGOROCZNY OBCHÓD 1 MAJA W MOSKWIE, DEFILADA NA PLACU CZERWONYM I OLBREZIMIE DEMONSTRACJE LUDNOŚCI STOLICY PRZEKSZTAŁCIŁY SIĘ WE WSPANIAŁĄ MANIFESTACJĘ POTĘGI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. JEGO SIŁ ZBROJNYCH ORAZ NIEZACHWIANEJ WIARY NARODU RADZIECKIEGO WE WŁASNE SIŁY.

Przy pięknej wiosennej pogodzie od wczesnych godzin rannych, na odświętnie dekorowanych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego — gromadziły się olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnąca się na przestrzeni wielu kilometrów.

Przed gmachem w czworoboku oddziały wojskowe, na trybunach po obu stronach mauzoleum Lenina — przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych, stachanowcy, działacze nauki, kultury i sztuki, generalicja, delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości majowe, w tym delegacja polskiego ruchu zawodowego z ob. Burskim na czele oraz delegacje polskich literatów i dziennikarzy. Na trybunach obecni są akredytowani w Moskwie dyplomaci.

O godz. 10 spojrzenia wszystkich zwróciły się ku mauzoleum. W szarym letnim płaszczu wojskowym, z twarzą rozjaśnioną serdecznym uśmiechem, pozdrawiając tłumy wysoko podniesioną ręką, zjawił się wódz narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — STALIN w towarzyszyście członków biura Pol. CK. WKP(b) i przedstawicieli władz

Ponad 350.000 na wiecu w Warszawie

WARSZAWA, 1. 5. (PAP). — Już od godz. 8 rano na ogromną przestrzeń Placu Zwycięstwa, na Pl. Grzybowski i Pl. Żelaznej Bramy wskyłymi przyległymi ulicami płyną barwne kolumny manifestujących. Rozbrzmiewają bojowe pieśni i z entuzjazmem podchwytywane okrzyki. Place zapełniają się coraz szeze iniej. Manifestanci zajmują przestrzenie przyległych ulic. Nad morzem głów ponad 350-tysięcznego tłumy zgromadzonego na placach i ulicach — sztandary, proporce, transparenty.

Przed trybuną ustawioną obok pomnika Nieznanego Żołnierza — sztandar państwowy i sztandar KC PZPR oraz sztandary KC ZZ. SL, PSL, SD i SP. Nieco dalej niezmierny szpaler czerwonych, rozwinętych na wietrze szturmówek.

Przybycie przewodniczącego KC PZPR prezydenta Polski BOLESŁAWA BIERUTA, w otoczeniu członków Rady Państwa, Sejmu i Rządu wywołuje wybuch entuzjazmu. Tu my skandują „Bierut!”, „Bierut!”

Serdecznie witani; przybywają na trybunę członkowie KC Francuskiej Komunistycznej Partii: Prezes Zw. Górników we Francji Le Coeur i Marcel Pool, literat ukraiński Kor-niejczuk wraz z Wandą Wasilewską, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Vodicka, przedstawiciel republikańskiej Hiszpanii — Rasola, przewodniczący amerykańskiego Komitetu Słowian, a zarazem przedstawiciel amerykańskich Związków Zawodowych — Leon Krzycki, przedstawiciele Związków Zawodowych Węgier, Bułgarii, Rumunii, Finlandii i inni.

Wiec zagaja krótko przewodniczący warszawskiej Rady Związków Zawodowych i prosi o zabranie głosu sekretarza KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza. Mocne słowa mowy padają w zasluchany tłum, zgromadzony na Placu Zwycięstwa, na Placu Grzybowski i Żelaznej Bramy i na wszystkich przyległych ulicach. Kończąc przemówienie okrzyk na cześć Polski Ludowej, Zw. Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, krajów demokracji ludowej i wszystkich sił pokoju, wywołuje potężną manifestację.

Następnie przemawiają: W imieniu stronnictw ludowych — wiceprezes NKW SL — min. Podedwor-ny, w imieniu KC SD — wicemarszałek Sejmu Barlickowski, przedstawiciel młodzieży, przewodniczący ZMP — Janusz Zarzycki, w imieniu górników francuskich członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej Le Coeur. — Przemówienia przyjmowane są burzliwymi oklaskami. Tłumy mocno podejmują wznoszone przez mowców okrzyki.

Przewodniczący WRZZ odczytuje rezolucję, przyjętą gorącymi, długimi niemiłkacymi oklaskami.

Prezydent Bolesław Bierut, dostojnie państwowy, działacze polityczni i generalicja opuszczają trybunę i tworząc czołówkę pochodu, kierują się w stronę ul. Marszałkowskiej. Wśród zgromadzonych wzdłuż

ulic tłumów wybucha nieopisany entuzjazm. Nieustannie zrywają się okrzyki na cześć prezydenta Bieruta „Polski Ludowej, premiera i marszałka Polski.

Pochód 1-Majowy w Stolicy

Na trybunie honorowej ustawionej na wprost wylotu ul. Złotej, zajmujące miejsce prezydent Bierut, członkowie Rady Państwa i Rządu. W loży dyplomatycznej zasiadają akredytowani w Warszawie ambasadorowie i posłowie.

Pochód 1-Majowy otworzył przemarsz organizacji młodzieżowych, który trwał blisko 2 godziny. Szeregiem ław, trzymając się za ręce, idzie pospolo młodzież ze „Służby Polsce”, ZMP i ZHP, skandując głośno słowo „Pokój”, o którego ugruntowanie walczą dziś cała postępowo ludzkość. Powszechną wesołość wywołują plakaty i zmontowane na samochodach inscenizacje, przedstawiające w satyryczny sposób kłopoty imperialistów amerykańskich oraz ich popleczników.

Przechodzą szeregi Akademickiego Zw. Młodzieży Pol. Reprezentowane są wszystkie wyższe uczelnie Warszawy. Sportowcy defilują przez ważne w swych kostiumach ćwiczebnych, demonstrując na ringach, zmontowanych na jadących samochodach. Stawili się licznie sztafety motocyklowe oraz samochodowe zespoły sportowe. Powszechną uwagę zwracają również motocykliści „Służby Polsce” na motocyklach czechosłowackiej produkcji.

Bezpośrednio po przejściu organizacji młodzieżowych do trybun przybliża się zwarta masa sztandarów partii politycznych i związków zawodowych. Tuż za nimi kroczy kilkudziesięciu osobowa grupa Polaków z Ameryki, których publiczność warszawska wita z wielką sympatią.

Po przybyłych z Gdańska przedstawicieli robotników stoczni polskich, przeszli; owacyjnie witani warszawscy robotnicy budowlani z budowniczymi tras W—Z na czele.

Zaledwie przebrzmiały owacje, ja kimi publiczność przyjęła robotników budowlanych — twórców tras W—Z a rozlegają się już oklaski na cześć b. więźniów politycznych, na czele których maszerują Oświęcimia cy w więziennych pasiakach.

(Dalszy ciąg na str. 2)

dywizje bombowców. W tym roku widzimy wyłącznie dywizje lotnictwa ODRZUTOWEGO. Trójkami przelatuje jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie pojawiają się ODRZUTOWCE NIEZANANEGO DOTĄD TYPU.

Równocześnie przez Plac Czerwony w ślad za kawalerią przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych. Cechuje ją połączenie maksymalnej szybkości i zdolności manewrowania z potężną siłą ognia. Na wspaniałych samochodach defiluje zmotoryzowana piechota, zaopatrzona bogato w artylerię lotniczą i przeciwzwołgowa wszelkich kalibrów, dalej potężne formacje wojsk spadochronowych oraz artyleria poczynając od miotaczy min a skończywszy na słynnych, niedoścignionych dotąd „katuszach”. Za dywizją zmotoryzowana przejechała dywizja wojsk pancernych Ziemia drżała od loskotu jadących czołwkami potężnych czołgów „F-54” i „Is”.

O godz. 11 na Plac Czerwony wkroczyły poprzedzone lasem sztandarów masy pracujące Moskwy. Na czele ich szło kilkadziesiąt tysięcy sportowców w barwnych kostiumach.

Przez 5 GODZIN przeciągały przez Plac Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiąca wspaniałe świadectwo siły i jedności społeczeństwa radzieckiego.

We wszystkich miastach

CHŁOPI i WOJSKO

w potężnych pochodach całej ludności

ZE WSZYSTKICH MIAST, MIASTECZEK I WSI POLSKICH KORESPONDENCI PAP DONOSZA O MANIFESTACYJNYM UDZIALE NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI W WIECACH I POCHODACH 1-MAJOWYCH.

SZCZEGÓLNIOWACZYJNIE WITALA W TYM ROKU LUDNOŚĆ MIAST PRZYBYŁA NA UROCZYSTOŚCI LUDNOŚĆ WIEJSKA I DEFILUJĄCE W POCHODZIE ODDZIAŁY ODRÓDZONEGO WOJSKA

Obchody 1-Majowe przetrwały się w całym kraju w potężną manifestację na rzecz pokoju i jego ostoi Związku Radzieckiego oraz solidarności międzynarodowej mas pracujących.

Obchody 1-Majowe podkreśliły pogłębiający się sojusz robotniczo-chłopski oraz gotowość najszerszych mas wzmoczenia wysiłków nad rozbudową potęgę gospodarczej kraju.

Katowice: 300.000

KATOWICE, 1. 5. (PAP). W stolicy województwa śląsko-dąbrowskiego panował w godzinach rannych ożywiony świąteczny nastrój. Wszystkie ulicami nadciągały rzesze społeczeństwa, kierując się ku centrum miasta. O godz. 10 rano rynek katowicki zaległy niezliczone tłumy. Flagi, poczty sztandarowe, transparenty powiewały w nienotowanej dotąd ilości. Napisy głosiły niezłomną wolę polskich robotników, chłopów i pracującej inteligencji prowadzenia walki o zwycięski pokój w ścisłym sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyłaniające się z morza czerwieni portrety przodowników pracy unosiły żywotną i twórczą potęgę walczącej o wolność i sprawiedliwość na całym świecie klasy robotniczej.

Po uchwaleniu rezolucji, w której zebrani solidaryzują się z międzynarodowym proletariatem i polityką rządu Polskiej Ludowej rozpoczęła się potężna, w niespotykanych dotąd rozmiarach defilada. Około 300 tysięczna rzesza manifestujących deklarowała swą wolę walki o pokój i budowy socjalizmu.

Wrocław: 200.000

WROCLAW, 1. 5. (PAP). W dniu 1 maja przez miasto udekorowane flagami czerwonymi i białoczerwonymi, transparentami i portretami twórców naukowego socjalizmu oraz przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej — ciągnęły od rana tłumy robotników, młodzieży, inteligencji, pracującej oraz chłopów z okolicznych wsi, zdążając na Plac Grunwaldzki, na którym odbył się wielki wiec manifestacyjny. Na wiec przybyło około 200 tysięcy osób.

Rzeszów: 40.000

RZESZÓW, 1. 5. (PAP). Na pięknie udekorowanym placu im. Mar-

szalka Stalina w Rzeszowie odbyła się olbrzymia manifestacja pierwszomajowa. W pochodzie uczestniczyło ponad 40 tys. manifestantów, oprócz szeregów Odrodzonego Wojska Polskiego które, idąc wspólnie z ludnością, manifestowały jedność wojska z narodem i klasą robotniczą. Na pochodzie przybyły liczne delegacje chłopów i robotników rolnych. Obchody we wszystkich miastach powiatowych zgromadziły o prócz świata pracy liczne delegacje chłopskie. Do wsi natomiast udały się delegacje robotnicze oraz robotnicze zespoły artystyczne.

Poznań: 200.000

POZNAŃ, 1. 5. (PAP). — Olbrzymi Plac Wolności w Poznaniu i wszystkie okoliczne ulice zaległy ponad 200 tysięczny tłum. Nad mierzem głów łopocą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. przywódców partii ro-

botniczych Europy i Chin oraz czołowych przodowników pracy.

Na manifestacyjny wiec przybyły owacyjnie powitane przez zgromadzone tłumy, delegacje Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier oraz reprezentacja francuskich Związków Zawodowych i delegacja robotników radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W godzinach popołudniowych odbyły się w Poznaniu liczne imprezy sportowe. Teatry zorganizowały bezpłatne widowiska dla świata pracy. Jednocześnie w parkach i ogródkach odbyły się zabawy ludowe.

Gdynia: 80.000

GDYNIA, 1. 5. (PAP). Święto 1-go Maja w Gdyni przemieniło się w roku bieżącym w potężną manifestację na rzecz jedności mas pracujących całego świata i pokoju.

Wielki wiec pierwszomajowy zgromadził na Placu Grunwaldzkim blisko 80 tysięcy osób.

Kraków: 200.000

KRAKÓW, 1. 5. (PAP). — Rozległe bionia krakowskie stały się miej-

scem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego. Po przemówieniu przedstawiciela KC PZPR min. Rapackiego z ust 200 tysięcznego tłumy padły okrzyki „Pokój, pokój, pokój, demokratyczny pokój”. Okrzyk ten 100 gigantofonów rozniósł do najdalszych zakątków miasta.

Po wiecu ulicami Krakowa ruszył olbrzymi pochód. Niezwykle barwną część pochodu stanowił chłopów, którzy liczniej niż kiedykolwiek dotychczas wzięli udział w uroczystościach pierwszomajowych. W jednym szeregu z robotnikami kroczyli chłopów w strojach krakowskich, góralskich i Żywiecczyzny i Podhala. Długo nie milkną okrzyki na cześć nierozważnego sojuszu robotniczo-chłopskiego i wspólnego marszu mas robotniczych i chłopskich do socjalizmu.

Żołnierze Wojska Polskiego, WOP i KBW — obrońców pokoju i zdobywców demokratycznych Polskiej Ludowej, biorących udział w manifestacji pierwszomajowej, powitano kwiatami i serdeczną owacją.

Uroczystości Pierwszomajowe w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Wzniesionymi do góry egzemplarzami „Historii WKP(b)” demonstrowali w pochodzie uczestnicy warszawskiej Szkoły Partijnej PZPR. Maszerują dalej pracownicy „Motozbytu”, pracownicy bankowi, robotnicy fabryk „Parowóz”. Defilują wozy Państwowego Przemysłu Budowlanego.

Ciągnęli wielotysięczna rzesza chłopów z powiatów woj. warszawskiego. Na dłuższy przeciąg czasu zarolę się na trasie pochodu od zielonych sztandarów SL i PSL.

Pochód nabrał niesłychanej barwności, tak charakterystycznej dla stróżów ludowych. Od szarych i jednobarwnych ubrań ludności miejskiej odbijały zielone spodnie, białe wyszywane bluzki, stroje kurpiowskie, kowickie i inne. Szli chłopów z powiatów: Pułtusk, Sochaczew, Warszawa, Radzymin, Mińsk Mazowiecki, Grojec, Garwolin, Płońsk, Ostrołęka. Nie było końca padającym z pochodu okrzykom na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i łączności miasta ze wsią.

Z kolei maszerują przedstawiciele Ligi Kobiet — milionowej organi-

zacji kobiet polskich. Skandowane okrzyki „Pokój”, „Pokój” z nieodpartą siłą mówiły o tym, że kobiety polskie stanowią poważne ogniwo w międzynarodowym froncie walki przeciwko podlegaczom wojennym.

Podczas przemarszu spódnice przelociały pierwszy samolot myśliwski. W ślad za nim przez dłuższy czas krążyły na równych wysokościach trójki szybkich pościgowców, dwumotorowych bombowców nurkujących i innych typów samolotów lotnictwa bojowego.

Defilada wojska

Z oddali słychać wzmagające się okrzyki rozentuzjasmowanej publiczności. To idzie wojsko, po raz pierwszy zbrojne ramię państwa ludowego bierze udział w pochodzie 1-Majowym.

Defiladę wojskową prowadził drugi wiceminister Popławski. Publiczność wznosiła bez przerwy okrzyki na cześć demokratycznego wojska polskiego. Gen Popławski zbliża się do trybuny i składa meldunek prezydentowi RP. Defilada wojskowa rozpoczęła się z bagnetami na broni. Podchorążowie skandują jak jeden mąż okrzyki na cześć prezydenta Bieruta, cześć Armii Radzieckiej i jej wodza generalissimusa Stalina. Kompania

za kompanią przechodzą podchorążowie wszystkich rodzajów broni.

Pojawienie się Kościuszkowców — I dywizji — daje hasło do ogólnej długotrwałej owacji na cześć żołnierzy dywizji, która zapoczątkowała pod Lenino marsz ku wolności. Nie milknęły jeszcze oklaski i ewacje, gdy przed trybuną prezydenta pochylały się sztandary następnych pułków piechoty.

Defilują następnie na samochodach oddziały zmotywowanej piechoty. Za piechotą — saperzy, potem artyleria.

W tej pierwszej defiladzie wojsko w ramach pochodu 1-Majowego biorą również udział słynne „Katusze” — postrach hitlerowskich armii.

Za „Katuszami” od strony ulicy Królewskiej skręcają zaczęły w ulicę Marszałkowską potężne gasienicowe ciągniki z ciężkimi działami, a następnie wśród huku motorów przeszły ciężkie czołgi.

Zamknięciem tego niezapomnianego pokazu mocy obronnej Polski Ludowej były potężne działa samobieżne.

Jest godzina 18.45. Dwie orkiestry Wojska Polskiego, które przygrywały uczestnikom pochodu i defilady od blisko 7 godzin, odmaszerowały żegnane długotrwałymi oklaskami.

1-Majowy pochód w Warszawie — zakończony.

Ksiądz Wojtas z Dzieśława Kapłan i obywatel

WROCLAW, w kwietniu. Wieś Dzieśława w gminie Chobin (powiat wołowski) była dotychczas oddzielną od świata. Dopiero usprawniony niedawno most na Odrze przybliżył mieszkańców Dzieśława do większych skupisk ludzkich. Ale i dziś trzeba jeszcze wędrować do spółdzielni sąsiedniej wsi, aby kupić soli czy zapalczyk.

Illegy rolnik, Adolf Kupezyński, zdemobilizowany żołnierz, jest przewodniczącym miejscowego koła Związku Samopomocy Chłopskiej, Martwi się, że nie wszyscy chłopcy należą do ZSCh.

— Robimy co można, żeby przelamać bierność. Wielokrotnie zachęcaliśmy na zebraniach, aby wstępować do Samopomocy, ale — nie chcą wytknąć nosa poza własne podwórko. Nawet ksiądz tłumaczył ludziom, jakie korzyści daje Samopomoc Chłopska.

— Powiadacie, że ksiądz wam pomaga?

— Tak. W zeszłym roku ksiądz był w zarządzie Samopomocy, a teraz już mniej się udziela, bo przecież to stary człowiek, ma już przeszło 70 lat.

— To znaczy, że ksiądz rozumie wasze potrzeby i bolączki?

— Nasz proboszcz, ksiądz Wojtas, żyje z całą gromadą tak jak należy. Nie razi nas jego wiek, do organizowania się, do nauki, do założenia świetlicy i czytelnicy. Na zebraniu mówił: „Zrozumcie ludzie, że Samopomoc Chłopska przyniesie wam pożytek. Czemu nie chcecie robić tego, co jest dla waszego dobra?”

Idę do plebanii, nie różniące się zresztą od innych domów we wsi. Zastaje księdza obłożonego książkami. Obok brzościwa leży książka lekarska i podręcznik do nauki języka francuskiego.

Rozmowa nawiązuje się łatwo. Frytam o parafian, o pracę społeczną, o zainteresowania. Dowiaduję się, że największą bolączką gromady jest brak świetlicy. Już nawet sala przy szkole została wyremontowana na ten cel, ale nie ma człowieka, który by się zajął prowadzeniem świetlicy. Brak nam tu również spółdzielni — powiada ksiądz — a trzeba ludziom ułatwić życie.

— A czy jest tu we wsi biblioteka? — pytam.

— Tylko szkolna i to niewielka. Przydało by się trochę więcej książek. Jakies dobre i łatwe powieści, coś z dziedziny historii.

Ks. Michał Wojtas pochodzi z rodziny rzemieślniczej i jest synem kowala z Rudnik nad Sanem, z tej samej wsi, z której pochodził sieniawski „Jasiel”, zdobywający w podlegu za królem szwedzkiem, Karolem Gustawem, królewską chorągiew. Ks. Wojtas zna potrzeby i bolączki ludzi pracy. Już 52 lata pełni obowiązki kapłańskie. Przed wojną był proboszczem w Rudkach, a gdy w r. 1946 mieszkańcy całej wsi przenieśli się na Dolny Śląsk, ks. Wojtas przybył razem z nimi i pełni obowiązki proboszcza.

Przed trzema tygodniami na zebraniu gromadzkim, gdy omawiano sprawę stosunku Państwa do Kościoła, ks. Wojtas powiedział, że przed śmiercią chciałby widzieć mianowanie na stałe przez Stolicę Apostolską polskich biskupów na Ziemiach Zachodnich, we Wrocławiu, w Szczecinie i Głogowie.

Ks. Wojtas mówi:

— Jestem za uregulowaniem wzajemnego stosunku między Państwem Polskim i Kościołem. Ani sam nie doświadczyłem, ani nie słyszałem, by rząd Polski komukolwiek przeszkadzał w swobodnym wykonywaniu praktyk religijnych. Rząd zajmuje najzupełniej słuszne i sprawiedliwe stanowisko.

Księża, którzy prowadzą działalność polityczną, postępują niewłaściwie. Zadaniem każdego księdza jest praca w kościele, troska o życie moralne gromady, głoszenie z ambony zasad prawdy i miłosierdzia. Ksiądz powinien nieść pomoc w codziennych trudnościach i kłopotach ludzkich. Zwłaszcza trzymać się i być się trzymał tej zasady, że ksiądz nie jest od polityki. Ja sam — mówi dalej ksiądz proboszcz — chociaż nie piastuję żadnej godności publicznej, biorę udział w życiu moich parafian, w życiu całej gromady. Stosunki z władzami państwowymi układają się bardzo dobrze, potrzeby kościoła są respektowane. Ot i teraz starostwo ma przystąpić do naprawy dachu w budynkach parafialnych.

Kończymy rozmowę, bo ksiądz spieszy do szkoły, gdzie odbywa się badanie uczniów przez lekarza. Ścisłam dłoń księdza Wojtasa, rozumnego obywatela i dobrego Polaka.

W. Cz.

(Słowo Polskie)

Władza ludowa zapewni rozkwit kultury polskiej

Slusarz, telefonista, włókniarz jako artyści

Długi katalog nowej wystawy w stołecznym Muzeum Narodowym zawiera 542 pozycje. Tyle w czterech salach mieści się obrazów, rysunków, rzeźb, obok tytułów widnieją nazwiska. Dalej zawód: górnik, dozorca hut, robotnica, slusarz, telefonista, włókniarz, pracownik PKO. 320 twórców reprezentuje... 30 związków zawodowych.

Po raz pierwszy w Polsce urządzono ogólnokrajową, międzyzwiązkową wystawę plastyki amatorskiej. Pierwszy raz twórcy dorobek robotników zgromadzone w murach skarbnicy kultury narodowej. Protoktorat nad wystawą objął Prezydent. Uroczyste otwarcie odbyło się w dniu Święta Pracy 1 Maja.

Fakt otwarcia wystawy i jego data są znamienne zarówno dla struktury nowego państwa, jak i dla podstawy nowego człowieka.

Państwo bierze pod opiekę nie tylko przodowników wydobycia węgla czy montażu maszyn, ale nie szczędzi również poparcia przodownikom robotniczej kultury. Z taką sa-

mą troską śledzi wykresy wykonania planu produkcji, jako umasowanie dóbr duchowych.

Obydwie linie pną się stale ku górze. U progu świetlicy fabrycznej styka się praca fizyczna i twórcza praca umysłowa. Setki tysięcy ludzi po 8 godzinach współzawodnictwa przy obrabiarce czy krosnach spieszą na kurs, na deski świetlicowej sceny, do malarskich stalug. Jedna i druga praca nabierają jedynakowej wartości, gdyż jednakowo stają się wewnętrzną potrzebą nowego pokolenia.

Podobnie jak festiwale zespołów świetlicowych w 1947 r. i 1948 r. wciągnęły w orbitę sztuki teatralnej, muzycznej i śpiewaczej tysiące ludzi od kilofa i młota, wystawa amatorów-plastyków ma pobudzić aktywność twórczą nowych tysięcy uzdolnionych robotników i pracowników.

Opiekę nad tą twórczością zadeklarowali artyści-plastyki zawodowi. Nowy statut Związku Plastyków wymienia ją, jako jedno z naczelnnych zadań związku. Oby tylko owa

cenna inicjatywa nie rozwinęła się na fałszywej drodze.

Należy walczyć o to, aby pomoc plastyka zawodowego nie sprowadziła się do nagięcia samorodnej twórczości do przyjętych, konwencyjnych kierunków malarstwa, do nauki szkolarskich efektów.

Jedną z sal wystawy jest poświęcona pracom, wykonanym po pewnym okresie szkolenia. Rezultaty są na ogół opłakane. Cześć obrazów, to bezduszne kopie mistrzów. Uczniów obdarzono nienaganną poprawnością, lecz za to odebrano im własny, samodzielny wyraz.

Plastyków-amatorów nie trzeba masowo kształcić na zawodowych artystów — malarzy. Oczywiście, że pewna część wybije się na te pozycje swoim talentem. Reszta jednak pozostanie w dotychczasowym zawodzie robotnika, monter czy listonosza. Oni właśnie pełnić będą doniosłą i niezastąpioną rolę przodowników kultury w gromadzie, w masie, w fabryce i domu, na co dzień.

Artysta winien werbować nowych twórców, propagować sztukę, służyć

zachętą, uszlachetniać formę, nie naruszając społecznie pozytywnych elementów treści. Odwrotnie, teść przeżyć, artystycznych ludzi pracy musi odnowić naszą sztukę zawodową.

Na wystawie jeden ze znanych malarzy powiedział: „zawodowiec analizuje płótno pod kątem widzenia kompozycji linearnej i kolorystycznej, amator — upraszcza i syntetyzuje pod naporem treści zbyt bogatej do jednorazowego opanowania”. W kompozycji linearnej i kolorystycznej bardzo często gubi się potrzebna treść. Lecz owa synteza treści w odczuciu zwykłych ludzi, która bezwzględnie dyktuje formę — a nigdy odwrotnie, uczy wiele i może zbliżyć sztukę zawodową do rzesz nowych odbiorców. Malarstwo amatorskie może i powinno stać się szkołą realizmu socjalistycznego, zawierającego „nieprzebrane bogactwa możliwości twórczych, które raz przebiwszy zaszkorupała powłokę zewnętrzną — wypuszczą nowe pędy sztuki polskiej”.

Barbara Olszewska

OBCHÓD 1 MAJA W ŁODZI

(Dokończenie ze str. 1)

stumentem szerokości ulicy, wiezionym przez słuchaczy szkoły — olbrzymie, stylizowane litery: P Z P R; dalej samochód wiezie olbrzymią kulę, wyobrażającą glob ziemski, spowity we wstęgę z napisem: „Haniebna kleska czeka podżegaczy wojennych“.

Publiczność gorąco oklaskuje niesioną przez ZAMP-owców zradiofonizowaną chatę chłopską. Napis na transparentie głosi: „Młodzież ZMP elektryfikuje polską wieś“. Entuzjazm wywołuje samochód z balonem PZPB Nr 2 i popis gimnastyczne sportowców.

Jadą banderie chłopskie

Wicjka część pochodu utworzyła młoda traktorzystka, prowadząca traktor. Olbrzymi transparent zapowiada delegację „Pierwszej wsi produkcyjnej — Wilkowice“. Po niej kilka szeregów ubranych w barwne stroje ludowe delegatów Z. S. Chł.

Robotnicy, literaci, urzędnicy...

Las czerwonych sztandarów — to czoło pochodu robotników łódzkich. Najpierw idą robotnicy z PZPB Nr 1, za nimi PZPB Nr 5 — kolejno z wszystkich łódzkich fabryk. Pół ludzka wypełnia ul. Piotrkowską. Nad nimi tysiące sztandarów i transparentów. Między nimi widać czerwony transparent Zw. Zaw. Litera-

Barwny korowód pojazdów

Pochód zakończyły barwne i pomysłowo udekorowane wozy, obrazujące prace różnych instytucji.

A więc fabryki włókiennicze pokazały produkcję swych maszyn, przedsiębiorstwa budowlane — budowę domów, instalacje urządzeń elektrycznych. W barwnym tym korowodzie przesuwał się wzorowo urządzony żłobek fabryczny z „autentycznymi“ niemowlętami, które oczywiście przyszły na świat w fa-

Potężny akord końcowy: wojsko

Defilada zakończyła się mocnym akordem: po raz pierwszy w Święcie 1 Maja wzięło udział Wojsko Polskie, manifestując swe przywiązanie z masami pracującymi.

Jednostki wojskowe dzielna postawą i doskonałym wyposażeniem zyskały uznanie publiczności. Obdarowane kwiatami i gorąco oklaskiwa-

W czerwieni sztandarów

Chłodny, majowy poranek zastał wczoraj na ulicach naszego miasta liczne grupy ludzi spieszących na punkty zbornie przed 1-Majową manifestacją Święta Pracy.

Chmurne, szare niebo nie odstraszyło nikogo i nie psuło wcale ogólnego, radosnego nastroju, jaki panował wczoraj w całym mieście. Z pieśnią na ustach szli członkowie organizacji politycznych i społecznych, z uśmiechem radości podążali

Następują delegacje Str. Ludowej i organizacji chłopskich z różnych części województwa; najbliższa z pow. kutnowskiego, Jadą banderie konne i pięknie udekorowane wozy.

Pochód młodzieży liczył ok. 60.000 uczestników.

Następują delegacje Str. Ludowej i organizacji chłopskich z różnych części województwa; najbliższa z pow. kutnowskiego, Jadą banderie konne i pięknie udekorowane wozy.

Apetycznie i zachęcająco wyglądały wozy „Społem“, które reklamowały przetwory owocowe i cukierki. Równie zachęcający był bochen chleba PSS.

Centrala Tekstylna pokazała różnorodne materiały na letnie suknie i ubrania.

Na zakończenie „płynął“ okręt, prowadzony przez członków łódzkiej Ligi Morskiej.

ne, przemaszerowały oddziały zmotoryzowanej piechoty i artylerii łódzkiego garnizonu, elewowie szkół oficerskich i podoficerskich, jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, demonstrując siłę, która stoi na straży pokoju i zdobyczy Polski Ludowej.

młodzi ZMP, junacy z SP, harcerze i nawet małe zuchy.

Ogólna wesołość wzbudzały olbrzymie kukły, przedstawiające karykatury podżegaczy wojennych i wrogów pokoju.

Samochody-kioski PSS, PCH i PDT cieszyły się od samego rana niesłabnącym powodzeniem. Zwłaszcza zgłodniałym młodzieńcy oblepili je tak dokładnie, że nie sposób było tam dostać. Atrakcją były bułki z kiełbasą po 40 zł. Wodę sodową i lemoniade samochody zabierały ze sobą do domu. Amatorów nie było z powodu zimna.

Funkcjonariusze MO sprawnie utrzymywali porządek zarówno na trasach przemarszu manifestujących tłumów, jak i w miejscach wicew. Ogólnie stwierdzić należy ogromny postęp w organizacji wicew i pochodu w porównaniu z latami ubiegłymi.

Trzy największe place Łodzi przed stawały wczoraj naprawdę imponująco i malowniczo widok. Gorąca purpura transparentów i biało-czer-

wone barwy sztandarów w obramowaniu świeżej zieleni stanowiły tło dla ludzi, którzy rozstawili się na wyznaczonych miejscach tworząc barwną mozaikę. Tłumy te, oglądane wczoraj z lotu piaka wyglądały jak barwny, majowy kobierzec, wykwitły w murach naszego miasta. Wszystko tętniło życiem, wabiło

...I W WOJEWÓDZTWIE

PABIANICE

(G) Wielka manifestacja zgromadziła na pl. 1 Maja 14.000 osób. Wiec otworzył przewodniczący Komitetu 1-Majowego Lucjan Rozwens. Następnie przemawiał w imieniu pracujących ob. Tomasz, — I sekretarz okręgu PZPR; w imieniu chłopów ob. Goleński ze Str. Lud., w imieniu młodzieży — Mikołajczyk (ZMP).

O godz. 11 uformował się pochód, który ruszył ulicami Moniuszki, Kopnickiej i Czerwonej Armii w kierunku zamku. Pochód przemaszerował przed trybuną, na której członkowie Prezydium MRN, Zarządu Miejskiego, przedstawiciele partii i organizacji z prezydentem miasta, Lucją Sulejową i prezesem MRN Stefanem Dąbrowskim na czele przyjęli defiladę.

W pochodzie brały udział załogi wszystkich zakładów pracy, szkoły i organizacje. Wyróżniały się umundurowane oddziały ZMP, SP, Harcerstwo, sportowcy z KS Włókniarz w oryginalnych kombinazonach sportowych ze sprzętem sportowym. Klub sportowy PTC przeddefilował na motocyklach i rowerach. Fabryka żarówek L I wiozła na aucie wielką żarówkę pod hasłem: „Pół miliona żarówek ponad normę“. Wesołość budziła wielka karykatura podżegacza wojennego Churchilla. Oklaski zbierały udekorowane traktory i wozy. Młyn mechaniczny „Spójnia“ ustawił na platformie pomysłowy wiatrak. Za pochodem jechały udekorowane auta wiozące dzieci szkolne w strojach ludowych. Pochód zamykały oddziały straży pożarnej i ORMO.

PIOTRKÓW

(Kb) Dzień 1 Maja święcił Piotrków w tym roku o wiele uroczystej niż w in. latach. Na wiec na Placu Hali Targowej przybyło przeszło 20 tys. osób. Do zebranych przemówił: delegat KC PZPR, Doliński, przedstawiciel CKW PSL, Król oraz prezes wojew. oddz. ZMP, Sobczak.

Ok. godz. 12 wyruszył pochód, który przemaszerował ulicami Stalina, Świerczewskiego i Słowackiego, gdzie mieściła się naprzeciw Zarządu Miejskiego trybuna honorowa. W pochodzie wziął udział cały piotrkowski świat pracy.

Szczególną uwagę zwróciły pięknie udekorowane samochody, młodzież w strojach regionalnych, konne banderie z gmh pow. piotrkowskiego. Samochód Elekrowni wioził makietę linii wysokiego napięcia i chaty chłopskiej oświetlonej elektrycznością. Samochód PPB wioził dom, na murach którego uwijał się murarz z kielniami. Pracownicy PKP przeddefilowali wśród licznych oklasków z wielką makietą parowozu. Na końcu pochodu posuwała się ciągnięta przez parę koni wielka kukła kapitalisty amerykańskiego — dzieło art. plastyka, Henri Poulaine.

Defiladę zamykały oddziały wojska i motocyklistów, liczne delegacje wiejskie oraz samochody z dziećmi pracowników piotrkowskich zakładów przemysłowych.

Pochód trwał blisko 2 godziny i upłynął pod znakiem zjednoczenia klasy robotniczej i woli utrzymania pokoju światowego.

Po południu odbyły się na stadionie miejskim żużlowe zawody motocyklowe oraz zabawy ludowe na placu Agrikoli i na boisku klubu sportowego „Concordia“.

TOMASZÓW MAZ.

(ST) Przed 10 pracownicy wszystkich zakładów przemysłowych, instytucji, urzędów i organizacji udali się na miejsce zbiórki tj. przy ul. Żymierskiego, Warszawskiej, Szerokiej, 18 Stycznia. Tam uformował się pochód, liczący przeszło 12.000 osób. Pochód ruszył ulicami Żymierskiego, Pl. Kościuszki, Al. Wojska Polskiego na Stadion Wojska Polskiego. Pierwszy przemawiał z ramienia KC PZPR min. Eugeniusz Stawinski, z ramienia Woj. Zarz. ZMP Gradek, oraz w imieniu Stron. Lud. poseł Rękas.

barwą, kształtem, czy ciekawym pomysłem, wszystko znamionowało radość, siłę i tężyźnię naszego narodu. Cała Łódź, wyglądała nby jeden wielki ogród pełen kolorowych, wiosennych kwiatów. Tylko szare smugi dymów wlokących się nad miastem przypominały o tym, że jesteśmy w mieście kominów, z miasta

...I W WOJEWÓDZTWIE

RAWA MAZOWIECKA

(Gr) We wczesnych godzinach rannych przybyły na Plac Gen. Świerczewskiego w Rawie tłumy ludności miejscowej, oraz z okolicznych wsi. Zamiejscowi przyjechali wozami udekorowanymi zielenią i transparentami, na których widniały hasła pokoju, postępu w rolnictwie i rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Ogółem zgromadziło się ponad 10 tys. osób.

Wiec otworzył sekretarz Pow. Rady Zw. Zaw. Bigajczyk. Po wstępnym przemówieniu delegata Kom. Woj. PZPR Stalskiego, główne przemówienie wygłosił marsz. Sejmu Wł. Kowalski.

Na zakończenie wiecu przemówił delegat ZMP kpt. Stobiecki.

ZDUŃSKA WOLA

(ZO) W tegorocznym Święcie 1-Majowym oprócz robotników wzięli liczny udział chłopci, którzy przybyli nawet z dalszych miejscowości, jak Wojstawice, Zapolice, Skrobaków.

Na stadionie sportowym zgromadziło się przeszło 10.000 osób. Po przemówieniach przedstawiciela Komitetu Woj. PZPR Winc. Stawinskiego, przedstawiciela SL i PSL — rolnika Doleżyka z Opieszyna, oraz Jana Kurkiewicza z ramienia ZMP wypuszczono stado gołębi pocztowych — symbol pokoju. Następnie wszyscy udali się pochodem na Plac Zgody.

Najokazalej zaprezentowali się kolejarze z Karsznic. Na uroczystość przybyli oni z własną orkiestrą. Przygotowali też liczne transparenty, sztandary i eksponaty: jak np. parowóz z węglarką i wagonem osobowym, którym jechały dzieci z przedszkola. Liga Morska maszerowała za piękną makietą okrętu. Pracowników PNZ poprzedzały maszyny rolnicze. Liczny udział wzięły również organizacje sportowe oraz banderia konna.

Po południu na stadionie odbyły się popisy sportowe o puchar przechodni 1 Maja, ufundowany przez Zarząd Miejski.

SIERADZ

(H. S.) Wiec pierwszomajowy odbył się na Pl. Gen. Świerczewskiego. Do zebranych przemówił przedstawiciel KW PZPR, Grambo, a następnie przedstawiciel KW SL Norwiński oraz w imieniu Woj. Zw. Młodzieży Polskiej — Meszko. Z ramienia Wojska Polskiego przemawiał mjr. Zapolnik. Po przemówieniach odbył się pochód, w którym wzięło udział 11.000 osób. Przedstawiciele Państw. Nieruchomości Ziemskich przybyli w strojach regionalnych i na koniach. Dalej jechały traktory, ciągnące piękne, nowe pługi kilkuskibowe.

Po defiladzie przed trybuną honorową uczestnicy pochodu udali się na stadion sportowy, gdzie odbyły się pokazy gimnastyczne uczniów Ofic. Szkoły Łączności i mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Ofic. Szkoły Łączn. i K.S. „Związkowiec“.

Po południu w Olszynie odbyła się zabawa ludowa.

Nowe formy współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym

Ruch współzawodnictwa pracy przybiera nowe formy organizacyjne. W związku z tym odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy (przy Zarządzie Gł. Włókniarzy), na którym po rozpatrzeniu dotychczasowych wyników współzawodnictwa postanowiono zreorganizować Główny Komitet Współzawodnictwa. Celem usprawnienia pracy zmniejszono skład Komitetu z sześćdziesięciu do trzydziestu kilku członków.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań w związku z Czynem 1-Ma-

twórczej i owocnej, choć znojej pracy.

W czasie przemówień transmitowanych z Placu Zwycięstwa nad tłumem zawisła pełna skupienia cizsa. Rozkołysany, szmerzący tłum zamilkł i w napięciu słuchał prostych i mądrych słów swoich przywódców.

...I W WOJEWÓDZTWIE

RAWA MAZOWIECKA

(Gr) We wczesnych godzinach rannych przybyły na Plac Gen. Świerczewskiego w Rawie tłumy ludności miejscowej, oraz z okolicznych wsi. Zamiejscowi przyjechali wozami udekorowanymi zielenią i transparentami, na których widniały hasła pokoju, postępu w rolnictwie i rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Ogółem zgromadziło się ponad 10 tys. osób.

Wiec otworzył sekretarz Pow. Rady Zw. Zaw. Bigajczyk. Po wstępnym przemówieniu delegata Kom. Woj. PZPR Stalskiego, główne przemówienie wygłosił marsz. Sejmu Wł. Kowalski.

Na zakończenie wiecu przemówił delegat ZMP kpt. Stobiecki.

Następnie uformował się pochód. Przed trybuną przemaszerowały kolejno kolumny ZMP, gminnych spółdz. Z. S. Chł. ZHP, młodzieży szkolnej, banderie konne, motocykliści, rowerzyści, straże pożarne, młodzież SP.

ZGIERZ

Całe społeczeństwo Zgierza wzięło udział w obchodzie 1 maja. Po wielkim manifestacyjnym wiecu na Placu 100 Straconych, pochód wyruszył w kierunku Pl. Kilińskiego. Wzięło w nim udział ponad 15 tys. osób — cały zgierski świat pracy.

Nawet najmłodsze dzieci szkolne wzięły udział w Święcie, jadąc na ciężarówkach. Pochód zamykały oddziały Milicji i ORMO.

KUTNO

W Kutnie uroczystości 1-Majowe rozpoczęły się w piątek uroczystymi akademiami, organizowanymi przez zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne.

Centralna Akademia 1-Majowa odbyła się w sobotę w sali kina „Polonia“.

1 Maja na Pl. Wolności zgromadziło się 15.000 mieszkańców Kutna, by wziąć udział w manifestacji. Po przemówieniach wicewoj. Kucnera i przedstawicieli Zw. Zaw., SL i ZMP, odbyła się defilada.

W godzinach wieczornych w parkach odbyły się zabawy oraz zawody sportowe.

ŁOWICZ

Manifestacje 1-Majowe w Łowiczu zgromadziły około 20.000 osób, wśród których wyróżniała się 5 tys. grupa w strojach regionalnych.

RADOMSKO

W Radomsku manifestowało 22000 chłopów i robotników.

Naszemu koledze ob. Celnikowi Stefanowi z powodu zgonu Jego Ojca S. + P.
IDZIEGO CELNIKA
najserdeczniejsze wyrazy współczucia i żalu składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Biura Części Zamiennych do Maszyn Włókienniczych (4698 p)

Dnia 1 maja 1949 roku zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 62, opatrzona świętymi Sakramentami
S. + P.
z SZUBERTÓW
MARIA NIEDZIELSKA
Wyprowadzenie drogiej zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w dniu 3 maja br., o godz. 17 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia stroskana
CORKA.

W pierwszą rocznicę śmierci S. + P.
JANA CHMIELA
MISTRZA ZEGARNICZAN
odbędzie się w dniu 3 maja 1949 roku o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów (ul. Siemkiewicza) nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy — o czym zawiadamia krewnych i znajomych
ŻONA I SYN.

Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, dzieła wielkich pisarzy polskich uczynimy własnością ludu

Wyścig kolarski Praga - Warszawa

Niepowodzenia na pierwszym etapie

Wczoraj w Pradze rozpoczęły się II Międzynarodowy wyścig kolarski z Pragi do Warszawy. Praga żegnała startujących zawodników bardzo uroczystie. Przed startem odbyły się oficjalne przemówienia, a zasadniczy start nastąpił po godz. 14.

Z Pragi zawodnicy w pierwszym dniu startowali do Pardubic. Dystans wynosił około 148 km.

Jak było do przewidzenia, pierwsze meldunki z Pragi brzmiały pesymistycznie. Nasi zawodnicy ponieśli sromotną porażkę. Meldunkom tym nie chcieliśmy wierzyć, dopóki wersja pierwsza nie znalazła potwierdzenia.

Najlepszym zawodnikiem polskim okazał się Wyględa, który zajął dopiero 16 miejsce.

Etap ten zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka, Veselega, który znany jest w Polsce z przeszłoletnich swych u nas startów. Veseley dysponuje nie tylko wytrzymałością, ale i wspaniałym finiszem. Ponadto za Veseleym przemawiał tym razem teren dobrze mu znany. Rzecz oczywista, że kolarze Czechosłowacji potrafili umiejętnie atakować ten wycozstać.

Na mecie w Pardubicach pierwszy wpadł Veseley, który został pierwszym zwycięzcą tegorocznego wyścigu na pierwszym etapie.

W pierwszej dziesiątce nie ma ani jednego Polaka.

Drużynowo prowadzi druga

drużyna Francji przed pierwszym zespołem Czechosłowacji.

Okazuje się jednak, że najlepszym z Polaków był rzeczywiście Wyględa, który zajął się w drugiej dziesiątce. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że Wyględa startuje w drugiej drużynie narodowej.

W ostatniej chwili przed zamknięciem numeru do druku dostaliśmy jeszcze jeden, nawiasem mówiąc niestety bardzo skromny, meldunek z Pragi, a raczej z Pardubic, że Wyględa zajął w indywidualnej klasyfikacji 13 miejsce, a tuż za nim przybył Czyż na 14 miejscu.

Rzecz oczywista, że nie są to oficjalne wyniki. Jesteśmy przekonani, że w dniu dzisiejszym obsługa prasowa wyścigu Praga - Warszawa pracować będzie znacznie lepiej i że będziemy mogli czytelnikom naszym dostarczyć znacznie więcej ciekawszych informacji z przebiegu tej imprezy.

Sportowcy łódzcy w defiladzie

Sportowcy łódzcy wzięli liczny udział w pochodzie 1 - Majowym. Maszerowali przeważnie w strojach sportowych i barwach swych klubów.

Najbardziej efektownie wyglądała drużyna mistrza Polski w piłce siatkowej pań, z Klubu Sportowego „Chemia”. Panie defilowały w wiśniowych dresach nieśmiało transparent z napisem „Mistrz Polski”. Zawodniczki „Chemii” zbierały liczne oklaski za wyjątkowo estetyczny wygląd.

Efektownie wypadli również sportowcy „Związkowca - Zryw”. Na czele szli pięściarze Taborek, Stasiak, Czarniecki, a potem grupę sportowców prowadzili: Głazewska i dyr. Kazimierzczak.

W szeregach AZS zauważyliśmy m.in. defilującą w zielonych dresach Moderównę.

Sportowcy ŁKS Włókniarz nie tworzyli niestety grupy zwartej. Brak było przede wszystkim za-

wodników ubranych w kostiumy sportowe. Na czele tego klubu szli prezes Konopka, Cyl, Krupiński, Stepien, Wajsołna.

„Bawelna” maszerowała w białych dresach z emblematami klubowymi.

W przyszłości trzeba starać się, żeby sportowcy w podobnych u-

roczystościach mogli brać udział w zwartych i jednolitych szeregach z tym, że zachowana zostanie kolejność klubowa, względnie pionów patronalnych.

Po defiladzie na kilku stadionach sportowych w Łodzi odbyło się kilkadziesiąt imprez o charakterze propagandowym.

Skonecki przegrywa w Budapeszcie

W ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Budapesztu tenisista polski rozegrał dalsze spotkania, które przyniosły im porażki.

W ćwierćfinale gry pojedynczej mężczyzna Skonecki przegrał z Austriakiem Weissem 2:6, 4:6.

Piątek wyeliminowany został przez Węgry Kotone 6:4, 5:7, 1:6. W drugim secie Polak prowadził 5:3, przegrał jednak 4 kolejne gemy i seta.

W grach pojedynczych bierze jeszcze udział jedynie Hebda, który, po wygraniu przerwanej w piątek meczu z Bystorem, pokonał Węgry Pete 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska i Miskova (CSR) zakwalifikowały się do półfinału, zwyciężając parę węgierską Katona - Ander 6:3, 6:4.

Półfinały gry pojedynczej pań przyniosły niespodzianki w postaci wyeliminowania Węgierki Erdoedi i mistrzyni CSR - Miskovej. Erdoedi przegrała ze zwyciężczynią Jędrzejowskiej - Hidassy 5:7, 2:6, a Miskova wyeliminowana została przez Austriaczkę Dolleschall 3:6, 5:7.

Nagrody dla pięściarzy związkowych

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ ufundowała na mistrzostwa indywidualne Polski w boksie 3 nagrody dla zawodników związkowych:

dla najlepszego zawodnika-związkowca, który zdobędzie tytuł mistrza Polski;

dla najmłodszego związkowca uczestnika mistrzostw oraz nagrodę pocieszenia dla zawodnika-związkowca, za najbardziej ambitną postawę na mistrzostwach.

Na nagrody przewidziane są: aparat radiowy, aparat fotograficzny oraz kupon materiału.

Kurowski (PTC) ukarany 6-tygodniową dyskwalifikacją

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał Kurowskiego z PTC sześciotygodniową dyskwalifikacją.

Kurowski ukarany został za słowną obrazę sędziego na meczu z Ostrowią.

Bek zwyciężył w Helenowie

W Helenowie odbyły się wczoraj propagandowe zawody kolarskie z udziałem b. mistrza Polski w sprintach Jerzego Beka.

Wyniki przedstawiają się następująco: wyścig sprinterski dla zawodników posiadających karty wyścigowe: 1) Murowaniecki (16 sek.), 2) Malinowski, 3) Szyblak.

Wyścig sprinterski dla zawodników licencjonowanych: 1) Borucz (14,4), 2) Umiński, 3) Marchwiński. Startujący w tym biegu Bek miał defekt łańcucha i wycofał się.

W biegu na 10 okrążeń toru dostępnego dla zawodników posiadających karty wyścigowe: 1) Murowaniecki (7,11), 2) Malinowski, 3) Pintera.

Na 1000 m z dwóch startów: 1) Bek (1:20,8), 2) Borucz 1:27.

Publiczności mało. Organizacja sprężysta.

T. Kołeczek wygrał na żużlu

Na torze żużlowym w Łodzi odbyły się pierwsze w tym sezonie wyścigi motocyklowe z udziałem wszystkich czołowych zawodników łódzkich.

Najlepsi zawodnicy startowali przeważnie na maszynach 500.

Pierwsze miejsce po kilku eliminacjach zdobył Tadeusz Kołeczek przed Janem Krakowiakiem i Wrożyńskim.

Zawody cieszyły się wielkim powodzeniem, gromadząc kilka tysięcy widzów. Motocykliści Łodzi w dalszym ciągu narzekają na brak opieki władz centralnych, którzy niestety nie przychodzą im z pomocą przy uporządkowaniu jednego w Łodzi toru żużlowego.

Zjazd motocyklistów na Kongres Zw. Zawodowych

Jedną z imprez organizowaną przez sport związkowy z okazji II Kongresu Związków Zawodowych (22-26 maja), będzie zjazd gwiazdzisty motocyklowy, przy udziale wszystkich zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych.

Sztafety motocyklowe przybędą w dzień otwarcia kongresu do Warszawy, by złożyć meldunki prezydium kongresu.

Sztafeta ZS „Związkowiec” wyruszy z Rzeszowa, „Ogniwo” — z Krakowa, „Unia” — z Katowic, „Metal” — z Wrocławia, „Włókniarz” — z Łodzi, „Kolejarz” — z Poznania, „Górnik” — ze Szczecina, „Budowlani” — z Gdańska, „Spójnia” — z Białegostoku. W drodze motocykliści będą zbierać podpisy od organizacji związkowych i innych.

Widzew-Ogniwo

W dniu 5 bm. o godz. 19 w hali WIMY ul. Armii Czerwonej 82 odbędzie się mecz bokierski między drużynami Wł. Zaw. KS „Widzew” a ZKS „Ogniwo”.

ŁKS (Włókniarz) pokonał reprezentację Łodzi 2:1

Wczoraj rozegrany został w Łodzi propagandowy mecz piłkarski między ŁKS Włókniarz a reprezentacją piłkarską Łodzi.

ŁKS wystąpił bez swoich najlepszych graczy: Barana, Łacza i Hogendorfa. Drużyny grały w składach następujących:

ŁKS: Styczyński, Włodarczyk, Łuc Sołtyszewski, Bajan, Urban, Gwoździński, Piekarski, Janeczek, Pietrzak, Kopera i Kwasek.

Łódź: Komar, Jacha (Szymański), Gałazka, Matloch, Miller, Szaliński, Witkowski, Koczewski, Matynia, Zelenaj, Smulik (Szymczak).

Mecz na ogół wypadł blade. Zapasowi gracze ligowców zawiedli całkowicie. Natomiast w reprezentacji Łodzi trudno jest kogoś wyróżnić. Nawet Komar w bramce popełnił

szereg zasadniczych błędów, dając tym dowód, że znajduje się obecnie w dość słabej formie. Nie trzeba się zresztą dziwić temu, bo Komar nie ma przecież możliwości grania z silnymi drużynami.

Pierwszą bramkę dla ŁKS zdobył Gwoździński. Do przerwy ŁKS prowadził 1:0. Po zmianie stron atak ŁKS grał znacznie lepiej i na uwagę zasłużył Janeczek, a w pomocy niezmordowany Sołtyszewski.

Drugą bramkę zdobył Janeczek dobijając strzał Sołtyszewskiego.

Bramkę dla pokonanych zdobył z karnego Miller.

Spotkanie zakończyło się ostatecznie zwycięstwem ŁKS 2:1. Sędziował Kazimierzczak. Publiczności 2 tysiące.

ERICH MARIA REMARQUE

(110)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Jak kobiety, Joanno. My pilnujemy śmierci, wy miłości. I oto wszystkie racje i wszystkie prawa świata.

Nie odpowiedziała.

— Mamy też mocne żołądki — dodał Rawik — trzeba nam ich. Nie mogliśmy działać, gdyby było inaczej. Gdzie omdlewiają inni, tam zaczyna się nasza praca. Do widzenia, Joanno.

— Wróć się, Rawik?

— Nie myśl o tym, korzystaj z czasu, nie śpiesz się. Sama się domyślisz.

Nie oglądając się podszedł szybko do drzwi. Nie pobiegła za nim. Ale wiedział, że śledzi go oczami. Poczł się dziwnie drętwy, jakby się musiał poruszać pod wodą.

22

Krzyk wydobywał się z okna rodziny Goldbergow. Rawik słuchał przez chwilę. Pomyślał że może stary rzucił czymś w żonę, albo pobił ją. Przez chwilę nie było nic więcej słychać, prócz biegania, krótkiej, gorączkowej rozmowy w pokoju uchodzący Wiesenhoffa i trzaśnięcia drzwiami.

Za chwilę ktoś zapukał i właścicielka wpadła do pokoju.

— Prędko, prędko, monsieur Goldberg...

— Co?

— Powiesił się. W oknie. Prędko...

Rawik rzucił książkę. — Policja jest?

— Nie ma. Czyżby pana wzywała? Żona go tylko znalazła.

Rawik zbiegł z nią pędem po schodach. — Czy go odcięto?

— Nie jeszcze, trzymają go...

W północnym pokoju ciemna grupa skupiła się przy oknie. Ruth Goldberg, uchodźca Wiesenhoff i ktoś jeszcze. Rawik zapalił światło. Wiesenhoff i Ruth Goldberg trzymali starego Goldberga w ramionach, jak niemowlę, a trzeci człowiek nerwowo starał się rozpiąć węzeł krawata, umocowanego do klamki okiennej.

— Trzeba go odciąć!

— Nie mamy noża — krzyknęła Ruth Goldberg.

Rawik wyjął z podręcznej torby nożyczki i zaczął ciąć, ale krawat zrobiony był ze śliskiej, ciężkiej, jedwabnej materii i kilka sekund minęło, zanim udało mu się przeciąć. Pracując, miał tuż przy sobie twarz Goldberga. Wybaluszone oczy, otwarte usta, cienka, szara bródka, gruby język, ciemnozielony krawat w białe groszki, wrzynający się głęboko w spuchnięte gardło, wszystko to mógł teraz oglądać. Ciało kołysało się w tył i w przód w ramionach Wiesenhoffa i Ruth Goldberg, jakby je wstrząsał straszliwy, wieczysty śmiech.

Twarz Ruth była czerwona i zalana łzami, obok niej potniał Wiesenhoff pod brzemieniem ciała, które nigdy za życia nie było tak ciężkie. Dwie wilgotne splakane twarze, a nad nimi ta trzecia, śmiejąca się cicho w niewiadome. Kiedy Rawik wreszcie uporał się z krawatem, głowa starca poleciała w stronę Ruth, aż ta odskooczyła z krzykiem, wyciągając ręce. Wtedy całe ciało ze sztywnymi ramionami spłynęło miękko na stronę, jakby ją chciało ścigać ruchem pełnym

klaurowskiej gracji.

Rawik je pochwylił i ułożył na podłodze z pomocą Wiesenhoffa. Tu zwolnił pętlę i rozpoczął badanie.

— Do kina — jęczała Ruth Goldberg — posłał mnie do kina. „Rutko, powiedział, masz tak mało rozrywki, czemu nie pójdziesz do teatru Courcelles, dają tam film z Greta Garbo, „Królowa Krystyna”, czemu nie pójdziesz go obejrzeć? Kup sobie dobre miejsce, weź fotel albo łożo, ostatecznie dobre i dwie godziny, ukradzione temu wiecznemu smutkowi i nędzy”. Tak to spokojnie i dobroliwie powiedział i poklepał mnie po policzku. „A potem idź do cukierni naprzeciwko parku Monceau, napij się czekolady, zjedz sobie dobrych lodów waniliowych, użyj sobie raz, Rutko”. Tak powiedział, i ja poszłam, a kiedy wróciłam... — Rawik wstał. Ruth Goldberg zamilkła. — Musiał to zrobić natychmiast po pani wyjściu — powiedział.

Przycisnęła pięści do ust. — Więc on...

— Możemy jeszcze próbować. Najpierw sztuczny oddech. Potrafi pan? — zapytał Rawik Wiesenhoffa.

— Nie. Troszkę. Niewiele.

— Proszę spojrzeć.

Rawik ujął ramiona Goldberga, podniósł je i dociągnął do podłogi, potem do piersi, i znów w tył i znowu naprzód. W grdyce Goldberga zagrało. — Zyje — krzyknęła kobieta.

— Nie, to tylko ściśnione powietrze.

Rawik kilkakrotnie zademonstrował ruchy. — Ot tak. Niech pan teraz spróbuje, — powiedział do Wiesenhoffa.

Wiesenhoff niechętnie przykląkł koło Goldberga. — Nie tak, z przodu. Niech go pan ujmie za przegub, a jeszcze lepiej za przedramię, — powiedział niecierpliwie Rawik.

d. c. n.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 258-60 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka: Bojarskiego (Przejazd 10), Cymera (Wolczanska 87), Apteka Społeczna nr 51 (Piotrkowska 235), Niewiarowski Zgierska 146), Pawlukiewicz (Pomorska 12, Trawkowskiej (Brzezińska 56), Uniesławskiego (Dąbrowska 24-2).

Teatru

TEATR W. P.: o godz. 19.15 „Pies ogrodniczy”. PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „Dwa teatry”. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: o godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona”. TEATR „MELODRAM” (gmach OKZZ): o godz. 19.15 „Zięć Pana Poirier”. Bilety sprzedane. Passe-partout nie ważne. TEATR „OSA”: o godz. 16 i 19.30 „Rycerz szalony” z A. Dymasz. TEATR „LUTNIA”: o godz. 19.15 „Baron cyganski”. TEATR LALEK „PINOKIO” RTPD (ul. Nawrot 97). Godzienia przed poniedziałkiem o godz. 9.30, w niedzielę i święta o godz. 12 „Czarna dziejka kłosa”. TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 159). Codziennie przed poniedziałkiem o godz. 17 „Kolorowe piosenki”. CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Wido-wisko atrakcji krajowych i zagranicznych codziennie o godz. 19.15 do bota 2 przedat. o 15.15 i 19.15. Niedziela 3 przedat. o godz. 12, 16.10 i 19.15.

Kino

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 16, 18.30, 20.30, w niedziel. 13.30, dozw. od lat 16. BALTYK — „Szwec Mateusz” godz. 16, 18.30, 21 w niedziel. 13.30, dozw. dla młod. BAJKA — „Casablanca” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16, dozwolony od lat 13. GDYNIA — „Program Aktualności kraj. i zagranicznych” Nr 18 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młodzieży) — „Dziękuję” z 16, 18, 20 w niedziel. 14, poranek 12. MUZA (Ruda Fab.) — „Słońce wschodzi” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16, dozw. od lat 14. POLONIA — „Cezar i Kleopatra” godz. 15, 18, 21, dozw. dla młod. PRZEDWIOŚNIE — „Tej Pierwszy Bal” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13, dozw. od lat 10. ROBOTNIK — „Wielka Nagroda” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13, dozw. dla młod. ROMA — „Słuby kawalerskie” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16, dozw. dla młod. REKORD — „Dzieci kapitana Granta” dla młod. godz. 16, w niedziel. 13.30, „Gilda” godz. 18, 20.30, w niedziel. 15.30, dozw. od lat 13. SYLOWY — „Nowa pokolenie” dla młod. godz. 16, w niedziel. 13.30, „Eksperyment D-ra Ehrlicha” godz. 18, 20.30, w niedziel. 15.30, dozw. dla młod. SWIT — „Kosanna Siedmiu Księżyców” godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16, dozw. od lat 13. TATRY — „Cztery Serca” godz. 18, 20, w niedziel. 14, dozw. dla młod. TĘCZA — „Szwec Mateusz” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13, dozw. dla młod. WISLA — „Cezar i Kleopatra” godz. 14.30, 17.30, 20.30, dozw. dla młod. WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta” godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15, dozw. dla młod. WOLNOŚĆ — „Muzyka i Miłość” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13, dozw. dla młod. ZACRETA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku” godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14, dozw. dla młod.

DZIECIOM DO LAT 5 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.



PONIEDZIAŁEK 11.50 Aud. szk. „O czym mówią książki”, 11.7 Sygn. czasu i Hejnał, 12.04 Wład. pol., 12.15 Muz., 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 „Na swojską nutę”, 13.30 Skrzynka PCK, 13.30 Muz. obiad., 14.00 Aud. Z.N.P., 14.15 Koncert solistów, 14.50 Informacje, 15.00 Aud. si.-muz. pt. „Antoni Dworzak”, 15.20 Aktualności łódzkie, 15.30 „Książki mówią” — pog. dla dzieci, 15.45 Kwadrans piosenek, 16.00 Transmisja z biegu kolarskiego Praga — Warszawa, 16.15 Aud. PDP, 16.30 Aud. dla dzieci pt. „Pocztka Wujka Bolka”, 16.35 Piosenki dla dzieci, 16.45 Montaż dźwiękowy z uroczystości 1-majowych, 17.00 Dziennik populacyjny, 17.15 Konc. rozr., 18.00 „Bakterie, które atakują dzieci” — pog., 18.10 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, 18.45 Lekka muzyka dwufortepianowa, 19.00 II-gi Dziennik populacyjny, 19.15 Aud. dla wojska, 19.40 Radzieckie pieśni chwałowe, 20.00 „Wszelchnia Rad’owa”, 20.20 Konc. popularny, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 „Daleko od Moskwy”, 22.00 Koncert, 22.45 „Tydzień sportu łódzkiego”, 22.50 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ost. wiad., 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa, 23.20 Konc. symf., 24.00 Progr. na jutro, 0.10 Konc. zyczeń, 1.00 Zak. aud. i Hymn.

Ubezpieczalnia »od podszewki«

O pracujących ludziach niepopularnej instytucji

Słowo „Ubezpieczalnia Społeczna” wywołuje na naszych twarzach niechęć lub ironiczne skrzywienie. Ubezpieczalnia kojarzy nam się w myśli z długimi „kolejkami” i jeszcze dłuższym wyczekiwaniem. Znamy ją przecież tylko od strony poczekalni lekarskich. Spójrzmy jednak na Ubezpieczalnię od innej strony — od strony jej pracowników. Łódzka Ubezpieczalnia posiada ok. 2 tys. pracowników, a na każdego z nich przypada ponad 700 ubezpieczonych, co jest rekordem wszystkich polskich. Urzędnicy Ubezpieczalni — większość ich pracuje w centrach, przy ul. Wólczańskiej — mają ciężkie warunki pracy. Ciężkie pomieszczenia, nawał interesantów, ciągły gwar i ruch. W dziale świadczeń — jednym z najruchliwszych działów — pracownicy uwiązają się jak przysłówowe „muchy w ukropie”. P. Aurelia Sterczewska, zajęta właśnie obliczaniem zasiłków i wypisywaniem asygnat, wcale nie jest zachwycona naszą wizytą. — Przyszła pani w najgorętszym momencie — mówię do mnie. — Istna łaźnia parowa. Akurat mam taką trudną sprawę, a ludzie niecierpliwią się. Nie przeszkadzam wobec tego. Nieco dalej siedzi jedna z „weteranek” Ubezpieczalni, p. Alfreda

Solarkowa. Pracuje tu już 20 lat. — Przyzwyczaiłam się do swej pracy — mówi — i lubię ją. P. Solarkowa *załatwia ok. 60 spraw dziennie. Ubezpieczalnia posiada jednak jeszcze „dawniejszych” pracowników. W ub. roku 50 osób obchodzilo 25-lecie pracy w tej instytucji. W tym roku, 30 kwietnia, 40 innych pracowników święciło taki sam jubileusz. Jeden z jubilatów, szofer p. Józef Rypalski, uwija się przy karetce pogotowia. P. Rypalski ma 53 lata i jest szoferem już od 30 lat. Przed wojną pracował także jako szofer Ubezpieczalni. — Lubę swój zawód — mówi mi — i swoją maszynę — jeżdżę już 30 lat, a nie miałem jeszcze ani jednego wypadku — dodaje z dumą. — A szczególnie lubię swoją obecną pracę. Prowadząc auto wiem, że niosę ludziom pomoc i że dzięki szybkiemu przybyciu ratuję nierzadko życie ludzkie. Drugim jubilatem jest p. Bronisław Pięta. Przed wojną pracował jako robotnik w wytwórni leków U.S. Syn „czerwonego Widzewa”, w 1924 r. został zwolniony z pracy w fabryce Horaka za buntowanie robotników. — Wyrzucili dyrektora z hali fa-

brycznej. Strajkowaliśmy wtedy 6 tygodni. Znalazłem się na „czarnej liście” — wstąpiłem do wszystkich fabryk był dla mnie zamknięty. Przyjęła mnie dopiero Ubezpieczalnia — wspomina w przeddzień jubileuszu p. Pięta. Po wojnie, którą spędził najpierw w obozie, a później w konspiracji — wrócił do Ubezpieczalni, gdzie zaczął pracować i pracuje dotychczas jako urzędnik w Wydz. Ewidencji. Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Zw. Zaw. Prac. Ins. Społ. w Łodzi przystąpiła ostatnio do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego. W ramach tego współzawodnictwa uporzędковано lokal świetlicy, uporzędковано bibliotekę liczącą ok. 1030 egzemplarzy, zorganizowano kurs języka rosyjskiego, kurs marksistowski, wygłoszono kilka referatów i wyświetlono 3 filmy. Szkoda jednak, że nie ma współzawodnictwa pracy wśród pracowników Ubezpieczalni. Wprawdzie są już opracowywane projekty, ale przed oficjalnym zatwierdzeniem, inicjatywa współzawodnictwa powinna wypłynąć samorzutnie od samych pracowników, tak, jak to miało miejsce u polskich górników i włóknarzy T. W.

ZYCIE ŁODZI

* ZMIANA TRASY TRAMWAJÓW 1 i 11. — Od dziś, tj. dn. 2 maja tramwaje linii nr 1 kursować będą od ul. Strykowskięj przez ul. Wojska Polskiego, Franciszkańską, Kilińskiego, Napierkowskię, Piotrkowską, Pl. Niepodległości, Rzgowską na Chojny i z powrotem tą samą trasą. Tramwaje linii nr 11 kursować będą od Juliana przez ul. Zgierską, Piotrkowską, Pl. Niepodległości, Fabianicką do Kościelnej i z powrotem. * NOWE GODZINY URZĘDOWANIA W ZARZ. MIEJSKIM. — Od dziś we wszystkich asygnat administracyjnych Zarządu Miejskiego w Łodzi obowiązują będą jednokrotne godziny przyjęć, a mianowicie od godz. 8.30 do 13. W wyjątkowych wypadkach interesanci zamierzający być przyjmowani poza ustalonymi godzinami urzędowania. * UWAGA PRACOWNICY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO. — Dn. 8 maja r.b. o godz. 9.30 w I terminie, a o godz. 10 w II terminie w sali Pow. Rady Narodowej, ul. Piotrkowska 90 odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Okręgu Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Instytucji Usługowej Publicznej RP Łódź — Wotowództwa. * W TYGODNIU ŚWIĘTA OŚWIATY. Dn. 3 maja o godz. 11 w Auli Uniwersytecie (Nasutowicza 84) odbędzie się posiedzenie powołane Światu Oświaty i aktualnym zagadaniem oświatowym. Głos zabiorą: dziekan Wydz. Humanistycznego ul. prof. dr Marian Serejski oraz adiunkt dr Wiktor Szezerba. Rektorię UB zaprasza wszystkich pracowników naukowych i administracyjnych oraz młodzież akademicką do wzięcia udziału w tym posiedzeniu. * ZGUBY DO ODEBRANIA. — w Miejskim Ośrodku Informacji (ul. Piotrkowska 104) są do odebrania następujące rzeczy znalezione: paczka garderoby damskiej, paczka przedzwy w wartości 3 paczki materiału, 2 kombinezony futrzane, walizka z rzeczami, paczka rzeczy, paczka cholewek do skarpet, walizka, 6 tezek skórzanych i piórennych, 2 parasolki, paczka 12my gumowej i inne drobne przedmioty. Prawi właściciele mogą się zgłaszać po odbiór zgub do MO I. codziennie w godzinach od 8 do 15.

Łańcuch ofiar na Fundusz Tygodnia Oświaty

W związku z odbywającym się od 2-8.5 br. „Tygodniem Oświaty Książki i Prasy” powołany na terenie Łodzi Miejski Obywatelski Komitet Tygodnia Oświaty postanowił zorganizować za pośrednictwem prasy „łańcuch ofiar” na fundusz Tygodnia Oświaty.

Otwierając łańcuch ofiar w „Dzienniku Łódzkim” dyrektor Centr. Zarz. Przem. Skórzanego i przewodn. Komisji Finansowej Komitetu mgr St. Ochab wpłacił 1000 zł i wzywa do przyłączenia się do łańcucha ofiarodawców: gen. dyrektora CZPW Walentego Wende, nacz. dyrektora CZP Papierniczego Czesława Facheńskiego, nacz. dyr. CZP Odrzutowego Stanisława Zaacka, nacz. dyr. Centr.

Handl. Przem. Skórzanego Wiktora Dembea, nacz. dyr. Centrali Tekstylnej Jarosława Stróżana, wiceprezidenta Łodzi Wacława Sobola i nacz. dyr. Centr. Skór Surowych Kazimierza Iwanika.

Przyłączając się do „łańcucha” red. Kazimierz Chmielewski („Dziennik Łódzki”) wpłaca na ten cel 1.000 złotych i wzywa do złożenia ofiar: red. Lemiecha („Głos Robotniczy”), red. Kromiewicza („Express Ilustrowany”), red. Janińskiego („PAP”) i red. Turkiewicz („Polskie Radio”).

Przemysł skórzany w 1 kwartale 1949 r.

(r) Przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 1 kwartale br. w 105,3 %. Ogólna wartość wyprodukowanych wyrobów wyniosła w tym okresie ca 63 mil. zł przedwojennych, co stanowi 146% wartości towarów, wykonanych w tym samym okresie ub. r. Z poszczególnych asortymentów pierwsze miejsce zajmują futry, bo wykonano aż 137,5% planu. W stosunku do roku ubiegłego największy wzrost produkcji wykazuje dzieł skór świnińskich. Wyprawiono 337%, jeśli produkcję I kwartału r. ub. przyjmiemy za 100.

Artystki łódzkie sprzedają książki w stoiskach kiermaszowych

Dzisiaj rozpoczyna się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. W czasie trwania tego tygodnia, dla popularyzacji czytelnictwa, zorganizowane zostaną na Pl. Wolności, Pl. Kościelnym, Czerwonym Rynku, Pl. Niepodległości, ul. Zgierskiej (Wesołe Miasteczko), Pl. Zwycięstwa i Zielonym Rynku — stoiska kiermaszowe, na których sprzedawane będą książki i wydawnictwa prasowe. Sprzedawcą będzie łódzki literacki i artystyczny sceniczny. Dzisiaj, w godz. od 16 do 18 sprzedawcą będą: w stoisku na Pl. Wolności — Zofia Mrozowska, na Pl. Niepodległości — Danuta Szafarska, na Pl. Zwycięstwa — Ryszarda Hanin.

Centrala Tekstylna wzywa PSS i PCH do współzawodnictwa pracy

(zs) Komitet współzawodnictwa pracy przy Biurze Handlu Detalicznego Centrali Tekstylnej w związku z Świętem 1 Maja postanowił wzywać do współzawodnictwa sklepy detaliczne PSS i PCH na terenie całego kraju ze sklepami detalicznymi Centrali Tekstylnej. Za kryteria współzawodnictwa przyjęto: uprzedniość w załatwianiu klientów w skle-

Po prostu O estetyczne drobiazgi

Zbliża się maj a wraz z nim istna „epidemia” imienia: Zygmunta, Stanisława, Zofii, Andrzeja, Heleny, Jeanny, Grzegorza, Magdaleny, Anieli... Przyjemny zwyczaj obdarowywania solenizanta prezentami urasta szczególnie w tym miesiącu do rozmiarów bardzo kłopotliwego zagadnienia. Nie chodzi już nawet o to „za co kupić”, bo prezenty nie muszą być drogie (nawet nie powinny być drogie) — ale głównie o to „co kupić”.

Chciałoby się ofiarować solenizantowi coś ładnego, milego w miarę przydatnego. Przynajmniej, że na ogół nie namyślamy się długo — kupujemy krawat lub cygarniczkę przedstawicieli pić brzydkiej, chusteczki do nosa lub szalik pić pięknej. A w 95 wypadkach na 100 kupujemy po prostu kwiaty lub czekoladki. Ale nawet przy pewnej inwencji kupującego, sytuacja przedstawia się dość nieciekawie. Przyczyna? Oto Łódź jest miastem nie uznającym przedmiotów drobnych, estetycznych i tanich, nadających się właśnie na prezenty.

W Warszawie np. są pod tym względem możliwości niemal nieograniczone. Co trzeci sklep to istna kopalnia podarunków imitacyjnych. Zależnie z nich można przelicznie wykonane i tanie drobiazgi: przedmioty z metalu oksydowanego i nie (popielniczki, ramki do fotografii, noże do rozcinania kartek, świeczniki), rozmaitego kalibru zakładki do książek, artystycznie wykonane obwołoty i notesy, mnóstwo wyrobów sztuki ludowej (kilimki, poduszki, barwne haftowane serwetki itp.).

W Łodzi — poza bardzo banalnymi i „na jedno kopyto” wykonanymi przedmiotami tzw. starego metalu — nie podobnego dostatek nie można. Pytanie — dlaczego? Czy prywatni kupcy obawiają się, że nie będzie na to zbytu? Może w takim razie P. „szlachetne Domy Towarowe wprowadziłyby dział „estetycznych drobiazgów”? Albo sklepy PSS?

W każdym razie warto zastanowić się nad tą sprawą. LUTECKI

Kształcimy się sami we własnych chatach

Prześlizgną słońca pogoda towarzyszy nam przez cały dzień, gdy wyjeżdżamy z Łodzi na objazd Zespołów Planowego Czytania literatury popularno-naukowej. Nie zawiadaliśmy uczestników o naszym przyjeździe, aby nie stworzyć atmosfery uroczystej lub sztucznej. Po prostu przyjeżdżamy, żeby zobaczyć jak praca idzie, pomóc, zachęcić, dodać otuchy, pochwalić lub sprostać nieścisłości przy pisaniu referatów. Jedna ze wsi, Leszczynek, odległa jest od Kutna o 5 km. Ludność wóciła właśnie z kościoła, bo dzień jest świąteczny. Wchodzimy do chaty przodownika Zespołu. Zastajemy gospodynię przy zmywaniu stauków po obiedzie. Witana nas uśmiechem. — To państwo względem tej nauki, co to mój syn sześciu uczy? A siedzą tam w izbie, siedzą! I dziewczyny przyszły! O, to mój syn czytał! — dodaje z odzieniem dumy. Rzeczywiście, przez zamknięte drzwi słychać młodzieńczy głos: „...i tak rozwój kapitalizmu prowadził do wyzysku...” Zwykła chłopska izba. Wysoko pod sufitem zastane łóżko, w kącie duża szafa, na niej książki, obok ławy stołek, krzesła i stół, przy którym siedzi około 10 osób. Przed nimi polowane zeszyty i broszury.

— Jak się macie? No, jak wam tu idzie? Młodzież zrywa się, zdejmując z nas płaszcze, robi się gwarno, opowiadają wszyscy razem. Dopiero teraz spostrzegamy w kącie na ławie kilku statecznych gospodarzy. — Ale macie też gości? — Ech — macha ręką przodownik — dziś przyszło tylko trzech, ale mie wamy tu po kilkanaście osób. Siuchają, pytają, dopuszczamy ich do głosu. Na jesieni będzie w naszej wsi kilka zespołów. Ale może nam państwo pomożecie, bo mamy wątpliwości, a opiekun wyjechał. Zasiadamy do pracy. Zdumieni jesteśmy wnikliwością, z jaką ci młodzi ludzie traktują temat, który sobie obrali. Nie jest on łatwy: „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”. Jeszcze kilka pytań, jeszcze trochę wskazuje i musimy spieszyć dalej. Następna wieś jest dalej położona od miasteczka powiatowego i arterii komunikacyjnych. Na nasze spotkanie wychodzi przodowniczka Zespołu, matka kilkorga dzieci. Witana nas uradowana. — Zaraz zwołam zebranie. Dzieciaki, duchem mi po wszystkich pedztał. W pół godziny później siedzimy

wśród Zespołu w komplecie. I tu referat na podstawie lektury jest prawie gotowy. Piętrzą się przed nami notatki robione nierzaj najwntnie i nie wprawna ręka, ale jakże wartościowe, świadczące o rzetelnym wkładzie pracy. Pytamy o trudności. — Ano, kobietom na wsi trudno znaleźć chwilkę czasu. Tyle, co wieczorem. Zbieramy się dwa, czasem trzy razy w tygodniu. Przedtem każda musi przeczytać te książeczki, które dostaliśmy w Łodzi na kursie dla przodowników. Czytamy kolejno; jedna skończy — oddaje następną, a przedtem robi sobie notatki. Pani nauczycielka, nasza opiekunka Zespołu, dużo nam pomaga, a kiedy wyjechała na jakiś swój kurs, przodowniczka, będąc w miasteczku na jarmarku, wstąpiła do tej nowej biblioteki i o wszystko zapytała tę panią, co wydaje książki. Mamy pomoc!

tanie! Dopiero teraz zrozumieliśmy, ile możemy w naszej wsi zrobić: i dziecińcie założyć, i podnieść stan higieniczny, i uczyć się, bo my się bardzo chcemy uczyć, ale u nas, w naszych chatach. Nie ma czasu na jazdy do miasta. Wszędzie słyszymy to samo: chcemy się uczyć, chcemy więcej wiedzieć o świecie. I oto wiedza przyszła do nich. Weszła pod ich dachy, zachęciła do książki, podnieciła umysł, dała dużo radości i dumy z pokonywania trudności. Wszędzie zasympują nas pytaniami: — A jakie tematy będą na jesieni? A czy można dostać do przeczytania jakieś książki inne, poza tymi specjalnymi do referatów, ale na ten sam temat? Czy można zapisać się na krótki kurs sanitarny w najbliższym mieście albo w Łodzi? Czy nie zapomniacie o nas? Przysłciecie nam jakieś książki ciekawe i mądre? Dla mnie proszę książki o żywieniu niemowląt! A nie zapomniacie dla mnie o książce o kobietach-pisarkach! Czy zapomniemy? Czy możemy zapomnieć o spełnieniu takich próśb! Czy wolno o nich zapomnieć! Nie, nie zapomniemy o żadnej próbie naszych dzielnych samokształceniowców. (Z)

Opieka nad wdowami i sierotami po pracownikach pocztowych

(ZS) W br. przed świętami Wielkanocnymi Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji w Łodzi udzielił bezzwrotnych zapomóg na sumę z górą 300 tys. zł 89 wdowom i 3 sierotom po pracownikach okręgu łódzkiego, zamieszkałym w Łodzi i na terenie okręgu łódzkiego.

Wysokość zapomóg dla wdów wyniosła od 2 do 6 tys. zł i zależna była od ilości posiadanych na utrzymaniu dzieci i ich stanu materialnego. Sieroty otrzymały po 5000 zł.

Pianina dla najbiedniejszych szkół Łodzi

Piękny podarek otrzymała młodzież łódzka od władz szkolnych. Kuratorium, w ramach Czynu 1-Majowego ofiarowało 60 szkółom pianina. Przydzielono je w pierwszym rzędzie szkółom specjalnym oraz skupiającym młodzież najuboższą.

(b) chodzi, że to nie mój pies!

Pomoc ta występująca co kilka miesięcy ze strony Związku i stanowiąca znaczną ulgę w egzystencji jego podopiecznych jest udzielana dzięki ofiarności ogółu pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych okręgu łódzkiego, placących dobrowolnie składki miesięczne na ten cel.

Humor

O to chodzi

Od godziny biega na brzegu jeziora jakiś roznegliżowany jegomość, aby się rozgrzać po kąpielach. Dzień jest chłodny. Na trawie leży odzież, obok której stoi na straży wielki buldog, szczerzący groźnie zęby.

— Ma pan świetnego psa do pilnowania rzeczy — chwali ktoś z przechodniów.

— Ależ panie — odpowiada nagus, szczerząc zębami — właśnie o to

Nieuczciwi urzędnicy i bimbrarze do obozu pracy

Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy na okres 12 miesięcy Henryka Krysiaka (Jaracza 98), który łącznie ze skazanym już poprzednio Stanisławem Gabarą jako pracownik Referatu Pracy i Placy Fabryki Wyrobów Gumowych „Gentleman” (pod zarz. państw.) w końcu 1947 i na początku 1948 r. przerabiał listy plac, wykazując w nich sumy wyższe od rzeczywistej wypłacanych. Powstała w ten sposób różnica przynależała sobie. W ten sposób naraził on firmę na stratę ponad 100 tys. zł. W marcu ub. r. Krysiak uciekł i ukrywał się do grudnia 1948 roku kiedy to został schwytany przez organa MO.

Na 6 miesięcy pobytu w obozie pracy przymuszony został skazani: Anna Koczyńska (Tuszyńska 94), Stanisława Augustyniak (Przedświt nr 4), Mieczysław Skwarnecki (Okręgowo 13), Augustyniak i Skwarnecki produkowali wspólnie bimber, który Koczyńska sprzedawała w swym mieszkaniu przygodnym kupcom po odpowiednio wysokich cenach. (ZS)

Fabryka stać nie może Roboty ziemne na ulicach Zd. Woli

(Zo) Mieszkańcy Zdunskiej Woli byli zdziwieni faktem, że w tygodniu przedświątecznym wzdłuż ulic Kościelnej, Placu Zgody i Juliusza rozpoczęło prowadzenie robót ziemnych. Robotnicy zdjęli płyty chodnikowe, wykopał pod nimi rowy, wyrzucając ziemię utworzyła nasyp wzdłuż rowów.

Kierownik przedsiębiorstwa PZPB Nr 2 informuje, że w fabryce tej uległ zniszczeniu kocioł, wskutek czego roboty stanęły. Kocioł ten i tak był za mały, więc aby jak najszybciej uruchomić przedsiębiorstwo należy doprowadzić do niej kable elektryczne, którymi popłynę do fabryki prąd.

W tym celu od stacji transformatorów, znajdującej się przy ul. Kościelnej trzeba przeprowadzić kabel długości 1600 m. Cała załoga przedsiębiorstwa jest zatrudniona przy tej robocie. Mezczyźni zdejmują płyty, kopią rowy, wyrzucając ziemię, kobiety po ułożeniu kabla zasypują rowy, zakładają płyty. Wszyscy spieszą się, aby ulice jak najszybciej

wróciły do normalnego wyglądu, a przedsiębiorstwa nadrobiła stracony czas.

Wbił nóż po rękojeść Pijak - morderca przed sądem

W sierpniu ub. r. Henryk Wojda, dyżurny ruchu PKP w Andrzejowie wrócił do domu z całonocnej zabawy pijany i rozpoczął sprzeczkę ze swym współlokatorem Sępiewskim. W pewnym momencie Wojda wyjął nóż i usiłował pchnąć nim Sępiewskiego.

Obecni w mieszkaniu świadkowie klótni odebrali mu nóż.

Wojda poszedł do swego pokoju, a po chwili Sępiewski udał się za nim.

Sprzeczka wywiązała się na nowo i Wojda wzięwszy powtórnie nóż wbił go po rękojeść Sępiewskiemu w skroń, a następnie usiłował zbiec.

Denata odwieziono do szpitala, gdzie lekarz biegły stwierdził, że tylko dzięki kierunkowi uderzenia noża Sępiewski uniknął śmierci.

Sąd skazał Wojdę na 5 lat więzienia. (w)

Ogłoszenie o licytacji

11 Urząd Skarbowy w Łodzi, w myśl art. 85 dekretu z dnia 28.1.47 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U.R.P. Nr 21, poz. 84) podaje do publicznej wiadomości o mającej się odbyć licytacji w dniu 4.5.49 r. w godz. 10—15 w Złotowskiej Łaj i S-ka, ul. Wschodnia 41 w I terminie: deski różne, skrzynie, maszyna wahadłowa oraz motor 3,5 KM na sumę zł. 3.498.000; oraz u Zyglera Aleksandra, ul. Żeromskiego 25, w I terminie: urządzenie domowe, radio-aparat „Telefunken” oraz zegarek „Longin” na kwotę zł. 189.000.

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w godz. 10—15.

(k 91)

Naczelnik 11 Urzędu Skarbowego

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista wenerologiczny, skórny, płciowy (zaburzenia). Południowa 25, druga — siódma wieżorem. (k 30)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 3—6, Piotrkowska 33. (k 41)

Dr LENCEWSKI specjalista chorób kobiecych przyjmuje 3—7, Ściankiewicza 51. (k 43)

Dr AL. LEŚNIEWICZ chirurg. Jaracza 38a (Dawniej Andrzejka 2). Tel. 224-03, 6—7. (k 40)

Dr HEYKO-POREBSKI — choroby kobiece, akuszeria. Legionów 17. tel. 145-13. (k 108)

Dr med. SIENKO skóra-wenerologiczne, 13—14, 16—18, Kilińskiego or 132. (k 34)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra-wenerologiczne, kobiece 1—7, Próchnika 8. (k 311)

Dr HEYKO-POREBSKI skóra-wenerologiczne 17, 19, Brzeźna 6. Tel. nr 138-19. (k 37)

Dr TEMPSKI specjalista, wenerologiczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska Nr 114 (k 176)

Dr GLAZER, specjalista — skóra-wenerologiczne, 5—8, Andrzejka 28. (k 137)

LEKARZ dentysta BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-13. (k 36)

Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych-wenerologicznych, 10—12, 5—7, Wólczńska 4. (k 329)

Dr PIESKOW Wiktor — nerwowe, wewnętrzne, 3—5, Próchnika 6.

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Analizy. Gabinet Kosmetyczny. Piotrkowska 3. (k 41)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIE drut zbrojeniowy o przekroju 6 mm 6000 kg, o przekroju 8 mm 3000 kg. Zgłoszenia proszę kierować od godz. 8 do 16, telefon 257-65. (4588 p)

ELEKTROLUX 120 volt. Leworamienna maszyna cholewicka kupi „Renoma”, Narutowicza 12, telefon 156-47. (4560 p)

RADIO Super z oczkiem sprzedam. Wschodnia 45 m. 11, Janki. (k 34)

SPRZEDAM kredens kuchenny i toaletę nowe, Nawrot 54 m. 4

DO sprzedania maszyna dziewiarska saneczkowa 10x90 w dobrym stanie. Wiadomość ul. Szopena 36/2.

OKAZJA, nowy płaszcz gabardynowy rozmiar 104 w piersiach sprzedam. Piotrkowska 28—15. (k 139)

KOC angielski biały sprzedam Mostowa 39 m. 1 od 17—19. (k 139)

BOKSER rasowy 3 miesięczny, szczenię do sprzedania. Tel. 116-73 między 4—3. (k 137)

SPRZEDAM D.K.W. reklamówka 500 kg. Nowotki 73 m. 10. (k 135)

POTRZEBNA pomocnica domowa do małej rodziny Wólczńska 37—5

SPRZEDAM biurko i stół owalny. (Okazja) Andrzejka 35 m. 17.

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 192-58

POSZUKUJE KIEROWNIKA SAMODZIELNEGO REFERATU do prac badawczo-naukowych w szkoleniu rzemieślników.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe wzgl. średnie, pożądana znajomość spraw rzemiosła, oraz języków obcych. Warunki dobre. Podania wraz z życiorysem kierować pod adresem jak wyżej. (k 101)

SPRZEDAM przyrządy ogrodnicze do spryskiwania drzew — lano. Łódź ul. Grochowa 8, Chrościelewski. (k 133)

KUPIE meble używane, szafę, stół, krzesła, kredens pomocnik. Oferty „Solidne” Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 127)

WÓZEK głęboki używany sprzedam, Wschodnia 61 m. 9. (k 128)

SPRZEDAMY maszyny okrągłe dziełniarskie (rund maszyny) 25, 24, 20 fein dziewiarnia Łódź, Piotrkowska 41 podwórze. (k 125)

DO sprzedania rolwaga w bardzo dobrym stanie, Kilińskiego 111 piekarnia. (4554 p)

SKLEP branży chemicznej wraz z mieszkaniem, magazynem, telefonem, dobrze zaprowadzony, doskonale prosperujący, w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty sub. Okazja. (4556 p)

OPEL - Blitz reklamówka i tonowa po generalnym remoncie, okazje do sprzedania. Wiadomość tel. 173-97. (4670 p)

DOMY w Katowicach, Sosnowcu, Będzinie na dobrych warunkach poleca. Biuro Kupna — Sprzedaży Sosnowiec, Wspólna 8a m. 3 Katowice. (k 103)

DOM luksusowy 80 pokoi Katowice, ul. Wita Stwosza oraz mniejszy dom w Katowicach sprzeda właściciel przedwyjazdem. Listy Katowice skrytka pocztowa 103.

FARBIARNIE sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. — Zgłoszenia sub. „Farowa”.

KAPELUSZE męskie, damskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223. (4501 p)

RADIOAPARAT samochodowy — Blau-punkt okazje do sprzedania. Wiadomość tel. 173-97, godz. 15—18. (4506 p)

WÓZEK głęboki, bliźniaczy używany sprzedam. Tel. 135-18 od 11—12. (4583 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłoszenia ul. Narutowicza 21, m. 24. (k 80)

PRACOWNICA domowa potrzebna. Jaracza 14/6. (k 142)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Kilińskiego 116 m. 19. (k 140)

POTRZEBNA pomoc domowa, Piotrkowska 8/13. (k 132)

POMOCNICA domowa potrzebna Kopernika 23 m. 4. Zgłoszenia wicezorem. (k 129)

BUKIECIARKA zdolna potrzebna ul. Stalina (dawn. Główna) Nr 24 kwaciarnia. (4515 p)

POTRZEBNA samodzielna gospośka. Warunki dobre. Piotrkowska Nr 235/3, tel. 158-55. (k 92)

POTRZEBNE — wykwalifikowane szawarki i kolimeryczarki, bielizna męska. Pogonowskiego 90.

POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje. Limanowskiego 117 — Drogeria. (4584 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY biuśnik wieloletnia praktyka handlu, przemysłu przyjmie pracę prywatną przedpołudniem. Zgłoszenia pod „Rutyna”. (k 130)

LOKALE

DUŻY lokal handlowy w centrum miasta odstąpię lub zamienię na mniejszy tel. 125-53. (k 144)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Cześćochowa, śródmieście na takie w Łodzi. Oferty „251” Piotrkowska 55

POKÓJ z używalnością kuchni za mienie na dwa pokoje z kuchnią Kosza zwrócę. Wschodnia 20/32 Rozentala. (k 126)

URZEDNICZKA samotna poszukuje pokoju oddzielnie wejście. Oferty pod „Urzedniczka” Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 110)

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje, kuchnia, wygodny, na mniejsze z wygodami — dzielnicą obojętna, dogodna komunikacja. Oferty „Czytelnik” pod „Andrzejka”. (4187 p)

PRZYJMĘ studenta na mieszkanie. Dzwonić 268-48. (4185 p)

RÓŻNE

KURSY samochodowo motocyklowe przyjmują zapisy, Łódź, Wólczńska 27. (4659 p)

ZGUBIONO kartę RUK—Łódź miasto Węgliński Henryk ul. 19. V. 1923 r. (k 139)

ZGUBIONO książeczkę czeladniczą, leg. Zw. Zaw., kartę rejestracyjną wojskową RUK — Łódź miasto, Edward Radzikowski ul. 12.12. 1929 r. (4547 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Łódź powiat i dowód osobisty. Józef Józef wieś Pogielowy, gm. Łazów. (4252/II)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Łódź. Nazwisko Wojciechowski Tad. ur. 14. VIII. 1923 r.

ZGUBIONO legitymację tramwajową z marca Matusiak Franciszek. Wyścieżkowa 35. (k 100)

ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe Zajde Hersz Piotrkowska 19.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Łódź. Nazwisko Rzepecki Kazimierz ur. 20. 11. 1920 r.

ZAGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RUK — Końskie. Julian Maciążek ur. 10. 9. 1921 r.

ZAPISY na sześciomiesięczne Kursu Kroju, Szycia, Modelowania oraz trzymiesięczne kroju modelowania przy IPR Piotrkowska 69.

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17—3, tel. 135-41. (k 102)

ZGUBIONO kartę RUK—Łódź powiat. Dynowski Kazimierz ur. 29. II. 1924. (4186 p)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska). (k 87)

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Mielczarz Maria, Rzgowska 159.

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OSWIATOWEJ „CZYTELNIK” przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

Wydawca: Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208.95 i 209.02. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

DOBRA GOSPODINI POWINNA JUŻ WIEDZIEĆ, że

MARGARYNA marki „VITA” i „UNIDA”

doskonale zastępuje MASŁO.

Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczych

(K. 72)

KLUB WYDAWNICTW MUZYCZNYCH

Prospekty i szczegółowe informacje we wszystkich Administracji Klubów, księgarniach „Czytelnika” i Warszawa — Daszyńskiego 16. (k 107)

„BIBLIOTEKA w PRENUMERACIE”

najszybszą drogą do skompletowania biblioteki domowej Prospekty i szczegółowe informacje we wszystkich księgarniach „Czytelnika” i w Administracji Klubów Warszawa, Daszyńskiego 16

Don Pedro zna drogę

(61)



O świcie ruszyliśmy w stronę morza, omijając Cuzco. — Pragnę zniszczyć hiszpańskie okręty, aby lotrom odciąć powrotną drogę — mówił don Pedro.

Wybrzeże było już w ręku Indian. Nieliczna załoga statków została pojmana i w charakterze zakładników odesłana w głąb kraju. Droga wiedząca do przystani była strzeżona. Spodziewano się odsieczki.

Do brzegu przybił właśnie jakiś statek. Wprawne oko don Pedra zrozumiało w nim okręt kupiecki. — Tak, to własność Miguela, kupca sewilskiego. Poznaję banderę i 3 podkowy na zielonym polu.

Statek zatrzymał się o kilka stajun od brzegu. Po chwili spuszczone łódź. Siedzieli w niej z bogato odzianymi ludźmi, którzy (na znak pokoju) machali białą chustą. Odpowiedzieliśmy na te znaki gestami, oznaczającymi zezwolenie na wylądowanie.